Nr. 233. Niedziela, 11 Października 1896. Rok 86.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 38.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za czwarte ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; za miesiąc październik: w miejscu 1 zł., **poczta 1 zł. 35 ct.** Z ***Przewodnikiem*** za trzecie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., **pocztą 4 zł. 75 ct.**; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., **pocztą 1 zł. 65 ct.** Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy **o** wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Z prawdziwą radością spieszymy donieść czytelnikom naszym, że z końcem października lub w początkach listopada b. r. rozpoczniemy druk

POWIEŚCI WSPÓŁCZESNEJ
Henryka Sienkiewicza.

Po jej ukończeniu nastąpi zapowiedziana już historyczna powieść Sienkiewicza p. t.

„KRZYŻACY"

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 września b. r. nadać najmiłościwiej Swemu nadzwyczajnemu posłowi i upełnomocnionemu Ministrowi Aloizemu baronowi Lexa-Aehrenthal wielką wstęgę orderu Franciszka Józefa.

P. Minister rolnictwa zamianował elewa górnictwa dr. Kazimierza Maryana Midowicza, adjunktem w etacie władz górniczych.

Dnia [illegible] października b. r. wydano i rozesłano z c. k. nadwornej i państwowej drukarni w Wiedniu LXXI zeszyt Dziennika ustaw państwa w wydaniu niemieckiem.

Zeszyt ten zawiera:

Nr. 184. Obwieszczenie Ministerstwa skarbu z dnia 23 sierpnia b. r., w sprawie uzupełnienia, względnie zmiany w wykazie tych włoskich zakładów do analizowania, które są upoważnione do wystawiania certyfikatów na przeprowadzoną analizę win włoskich.

Nr. 185. Rozporządzenie Ministerstw skarbu i handlu z dnia 3 października b. r., w sprawie postępowania przy ocleniu płynnego amoniaku.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 października.

Wywód finansowy
JE. Pana Ministra skarbu dr. Leona Bilińskiego,

wypowiedziany w Izbie posłów Rady państwa w dniu 1 października r. b.

(Ciąg dalszy).

A teraz po trzecie o sprawie bankowej powiem słów kilka. Muszę o niej mówić, bo o żadnej innej nie rozprawiano w dziennikach tyle, co o tej. Artykuły te warte były przestudyowania, bo w każdym wierszu było coś fałszywego. Rokowania w sprawie bankowej były jeszcze trudniejsze niż we wszystkich innych sprawach, bo to sprawa między trzema stronami. Trzeba było baczyć na stanowisko Węgier i Banku, a Węgry musiały baczyć na nasze i także Banku. Zdaje mi się jednak, że ostatecznie zakończyła się sprawa pomyślnie. Prawda, że zupełnie zakończona jeszcze nie jest; pozostaje jeszcze uregulować kilka szczegółów, trzeba zredagować statut, ale nie ma już nawet znaczenia meritorycznego. Mogę tedy powiedzieć, że kwestya bankowa także już jest rozwiązana.

Zacznę, moi panowie, od punktu najsubtelniejszego, od kwestyi organizacyi, przypominam to, co mnie samemu niekoniecznie ku rozradowaniu mojemu, ale ostatecznie też nie ku zmartwieniu, tak często wypominano w ciągu tego roku, że w zeszłorocznym wywodzie finansowym oświadczyłem się za równorzędnością Węgier z Austryą w sprawie bankowej. Poczytano mi to za pewną „młodzieńczą lekkomyślność". Bardzo to pochlebnie, że uważa się Ministra skarbu za młodzieńca, ale lekkomyślnie rzeczy tej nie pojmowałem i nie powiedziałem tego na chybi trafi, lecz oświadczyłem to z rozlicznych pobudek i ze względów objektywnych. Pierwszą z pobudek jest ta, że w zasadzie równorzędność w formie, jak to obszerniej wytłómaczę, jest całkiem słuszna. Panowie, Węgry mają prawo tak samo wydać przywilej bankowy, jak Austrya; Węgry, powołując się na to, że przy wspólności Banku właściwie przywileju nie wydają, mogą powiedzieć, że przynajmniej formalnie chcą w organizacyi Banku wyrazić, iż mieli równe prawo do wydania przywileju. Oto pierwsza z pobudek; a gdy panowie rozpatrzycie się w ostatnim statucie, przekonacie się, że większa część tej równorzędności jest w nim urzeczywistniona.

Jest jeszcze druga pobudka. Któż w Austryi pragnie, żeby Bank był podzielony, żeby zamiast jednego dwa banki powstały? Zdaje mi się, że stosunkowo nie wielu. Największa część mieszkańców Austryi pragnie słusznie, żeby podtrzymać jedność Banku, a rząd węgierski nie pozyskałby w Sejmie węgierskim większości dla wspólnego Banku, gdyby nie wiązała się z nim równorzędność, bo węgierskie stronnictwa opozycyjne twierdziłyby słusznie: mamy prawo założyć bank własny, jeżeli w organizacyi jednego Banku austro-węgierskiego nie nabierze wyrazu zupełne równouprawnienie, a więc utwórzmy raczej bank własny. Są to ważne i nader polityczne pobudki, które nakłoniły Rząd austryacki do uczynienia tego ustępstwa co do równorzędności, aby podtrzymać zasadę jednego Banku. Ale jest jeszcze trzecia pobudka, praktyczna. Proszę nie przypisywać mi, iżbym był tu stanął z przyrzeczeniem tego ustępstwa na rzecz Węgier bez poprzedniego rozmówienia się z Węgrami. Pewien dziennik napisał, żem powiedział to „w parlamencie węgierskim — przepraszamy! — w parlamencie austryackim"; to są słowa tego dziennika. Powiedziałem to w parlamencie austryackim, nie w węgierskim, a to na podstawie umowy z ministrem węgierskim, któremu w tym względzie uczyniłem ustępstwo, bo on i nam poczynił ustępstwa w innych względach i zobowiązał się w tych sprawach bankowych, które Austryę najwięcej obchodzą, nas popierać, co też — zaznaczam to z radością — zupełnie lojalnie przeprowadził. Że w sprawie bankowej zyskaliśmy wielkie ustępstwa, zawdzięczamy to poparciu węgierskiemu, które dostało się nam za uznanie owej równorzędności.

Prawda atoli, że, gdyby ta równorzędność posunięta była aż do poświęcenia jedności w kierownictwie Banku, wtedy ustępstwo nasze byłoby niesłuszne i powinnibyśmy byli raczej — a może nawet i to jeszcze rzeczą wątpliwą — pozwolić Węgrom utworzyć bank osobny. Do tego jednak nie przyszło, bo rząd węgierski ma dosyć wyrozumienia, by żądać tego tylko, czego w granicach jednolitego kierownictwa Banku przez radę generalną żądać można. Pozwólcie, że to nieco bliżej wytłómaczę. I tak żądają Wę-

---

39)

TEODOR JESKE-CHOIŃSKI.

OSTATNI RZYMIANIE.

POWIEŚĆ

Z CZASÓW TEODOZYUSZA WIELKIEGO.

VIII.

(Ciąg dalszy).

Fabricyusz wyszedł razem z Walensem i wsiadł do jego lektyki. Gdy tragarze ruszyli z miejsca, odezwał się komes:

— Postąpiłeś sobie nierozważnie, wojewodo, drażniąc tych ludzi. Znieważeni przez ciebie, pójdą do Flawiana i wzmocnią swojemi fortunami wrogie nam stronnictwo. Ty wiesz, że pieniądze znaczą dziś w cesarstwie więcej, aniżeli odwaga. Za pieniądze kupuje się miecze Gotów, Franków i Allemanów.

— Nie nauczyłem się dotąd znosić śmiechu obelżywego — odpowiedział Fabricyusz.

— Wiele musi znosić, kogo łaska imperatora postawiła na tak drażliwem stanowisku, jak twoje.

— Boski Walentynian nie zalecił mi cierpliwości starca.

— Młodość boskiego Walentyniana, podżegana przez samolubnych dworaków, nie chce rozumieć, że naszemu rządowi jest obecnie pokój wewnętrzny bardzo potrzebny. Prefekturę zachodnią niepokoją Frankowie, zaś we wschodniej burzy się znów ta hałastra gocka. Barbarzyńcom nie dość złota; zachciewa się im panowania. Gdyby Italii przyszło teraz na myśl wypowiedzieć naszym imperatorom posłuszeństwo, znaleźlibyśmy się w trudnem położeniu. Niewiadomo po czyjej stronie stanęliby Gotowie i Frankowie, a nasze legiony są tak przetrzebione od czasu wojny z Maksymusem, iż nie mogłyby stawić czoła złączonym siłom barbarzyńców.

— Arbogast nie zdradzi Teodozyusza — zauważył Fabricyusz.

— Nie zdradzi go z własnej woli — odpowiedział Walens, — lecz może go do tego popchnąć młodzieńcza porywczość Walentyniana. Doniesiono nam, że wasz imperator chce ograniczyć władzę Arbogasta, zazdroszcząc mu jego wawrzynów i znaczenia u wojska. Wysłano mnie właśnie do Wienny, abym pośredniczył między imperatorem i jego naczelnym wodzem, Arbogast bowiem nie poddałby się rozkazom Walentyniana. To nie zwykły najemnik. To król walecznego ludu, który służy pod naszymi orłami więcej dla sławy, aniżeli dla złota.

— Gdyby zdradził naszych imperatorów, zdruzgotałby go gniew prawdziwego Boga!

Walens poruszył się niecierpliwie na poduszkach lektyki.

— Jesteś żołnierzem, a wyrażasz się, jak przegorliwy prezbiter, który chciałby w ludzi wmówić, że nasza wiara zgasiła słońce, spaliła płody ziemi, zatruła wino, wyrwała z serca miłość, pokonała wszystkie pragnienia i żądze. Słońce świeci niezmiennie, ziemia rodzi owoce, wino rozwesela, miłość daje rozkosz, namiętności wichrzą, jak wichrzyły. Zostaw język świątobliwy kapłanom, ty zaś bądź namiestnikiem cesarskim w Italii. Jako taki miej oko orła, ucho zająca, nos psa i chytrość węża, abyś panu swojemu nie przyczynił trosk niepotrzebnych. Gdy nadejdzie pora właściwa, pomyśli Teodozyusz sam o ostatecznym tryumfie naszej wiary, on bowiem jeden ogarnia sprawy całego cesarstwa, oblicza siły rządu chrześciańskiego i patrzy w przyszłość. Nie rzeczą twoją ani moją, ani Walentyniana uprzedzać biegu wypadków. Rzeczą naszą słuchać.

Fabricyusz milczał zakłopotany. Wszakże mówił do niego członek najwyższej rady wschodniej prefektury, ocierającej się codziennie o Teodozyusza. Jeśli kto, to on znał dokładnie zamiary wielkiego imperatora, wiadomem zaś było powszechnie, iż nie Wienna rządziła w cesarstwie, lecz Konstantynopol. Walentynian nie ośmieliłby się nigdy oprzeć woli swojego szwagra — dlaczegóż więc posłał go do Rzymu z tak rozległem pełnomocnictwem? Rozporządziłby się w tym wypadku bez zasięgnięcia Rady Teodozyusza?

— Inaczej myślą i mówią w Wiennie — odezwał się po dłuższej przerwie.

— Wiem o tem — rzekł komes. — Walentyniana otacza zgraja dworaków, która drażni dla swoich celów osobistych jego młodą duszę. I nasi kapłani zapomnieli o głównej cnocie chrześciańskiej, o pokorze. Dworacy i kapłani, czyhający na spuściznę po wielkim Rzymie, nie zastanawiają się nad tem, że zarówno potomkom dawnych panów cesarstwa, jak nam, ich następcom, grozi jedno wspólne niebezpieczeństwo. Otacza nas zewsząd fala barbarzyńców, świadomych już dziś swojej siły i przewagi. Gotowie, Frankowie, Gallowie i Allemanowie, wykształceni w naszej szkole wojennej, karniejsi, wytrzymalsi i waleczniejsi od naszych legionów, rozbiją nas w puch, gdy się pomiędzy nimi znajdzie wódz z głową i sercem Arminia. Chociaż i ty i ja należymy dopiero od dwóch pokoleń do państwa rzymskiego, mimo to nie sądzę, iżbyś chciał całować stopy jakiegoś Fritigerna, Bauta, Hermana lub innego herszta hałastry germańskiej, zwącego się królem. Jesteśmy wprawdzie nowymi Rzymianami, lecz korzystamy z tysiącletniej pracy twórców cesarstwa i dlatego powinniśmy bronić narodu, który nas do swojego blasku dopuścił. Klęska cesarstwa byłaby i naszą klęską, zwycięzcy bowiem barbarzyńcy zdeptaliby nas tak samo, jak synów wilczego plemienia. Dla nich nie istnieją starzy i nowi Rzymianie. Kto służy wiernie imperatorowi rzymskiemu, ten jest ich wrogiem dziedzicznym.

Fabricyusz nie pragnął w istocie całować stóp jakiegoś Fritigerna, Bauta lub Hermana.

Jak wszyscy synowie przybocznych strażników cesarskich, był i on szczerym sługą korony rzymskiej. Wszakże ten rząd obsypał go łaskami i przywilejami i postawił wysoko w hierarchii wojskowej. Łączyła go z nim nadto wspólna wiara.

Cóż go mogli obchodzić pogańscy ziomkowie, sprzedający swój miecz każdemu, kto dobrze płacił? Między nim a plemieniem, z którego wyszedł, nie było już żadnej spójni. Wychowany w pobliżu dworu cesarskiego, uważał się za Rzymianina i jeśli nienawidził mieszkańców Italii, to tylko dla tego, że nie chcieli się ukorzyć przed Bogiem nowych czasów i odmawiali jemu tytułu Rzymianina.

Lecz możliweż, aby barbarzyńcy zawładnęli kiedykolwiek cesarstwem?

Fabricyusz, który patrzał od lat najwcześniejszych na blask, roztaczany na dworze cesarskim, który widział mnogich królów i książąt u stóp „Jego Wieczności," i prowadził do boju Franków i Allemanów, mordujących własnych ziomków dla chwały imperatora, nie podzielał obaw Walensa. Któżby się ośmielił podnieść rękę na najpotężniejsze państwo świata?

(Ciąg dalszy nastąpi)

grzy, żeby w radzie generalnej połowa członków zasiadała z Austryi, połowa z Węgier. Wedle twierdzenia dzienników wiedeńskich, jest to rzecz tak niebezpieczna, że dla niej Bank może zmarnieć. Było mi to dość trudno zrozumieć; więc zacząłem dowiadywać się. Powiedziano mi wtedy: Węgrzy zawsze będą obecni na posiedzeniach rady generalnej, Austryacy zaś nie, a więc Węgrzy będą w większości. Ależ temu winni będą tylko Austryacy. Powiedziano dalej: Węgrzy głosować będą solidarnie, Austryacy będą się zwalczali. Będzie to znowu wina Austryaków. Dlaczegożby nie mieli Węgrzy osiągnąć tego, co im się należy, gdy Austryacy pokłócą się z sobą? Niechże kłócą się przed posiedzeniem, a na posiedzeniu niech postępują solidarnie. Iżby w skutek wpływu węgierskiego na administracyę Banku, zarząd miał się pogorszyć, tego żadną miarą przypuścić nie mogę. Rządowi i państwu węgierskiemu zależy na dobrym zarządzie i na wypłacalności Banku tak samo, jak i nam. Owo mniemanie wypływa z uprzedzenia, które tak samo zniknie, jak już znikły niezliczone inne uprzedzenia w Austryi. Proszę przypomnieć sobie czasy dawniejsze, gdy administracya Państwa była zupełnie zcentralizowana, gdy bez pozwolenia rządu centralnego nikt we własnym kraju ani na krok ruszyć się nie mógł. Wówczas mniemano, że Austrya runie w gruzy, gdy Namiestnik będzie miał nieco więcej swobody; a później pokazało się, jak to dobrze, gdy zarząd krajów posiada więcej samodzielności. Tak też trudno pojąć, iż miałoby to szkodliwie oddziałać na politykę Banku, gdy połowa Austryaków a połowa Węgrów będzie w granicach racyonalności wywierała wpływ na tę politykę.

Przechodzimy teraz do dyrekcyj bankowych w Wiedniu i w Budapeszcie. Powiedziano, że dyrekcye tak będą rozwinięte, iż dla wiedeńskiego zarządu centralnego nic nie pozostanie, że przeto z dyrekcyj wytworzą się samodzielne banki, a więc powstaną dwa banki. Proszę zoryentować się w tem. Kiedyż to w ogóle działalność dyrekcyj może stać się niebezpieczną? Wtedy, gdyby dyrekcye miały nadmiar praw pod względem udzielania kredytu, gdyby udzielały go może podług nierównych zasad, tak, że portfel jednej dyrekcyi byłby gorszy od portfelu drugiej, a skutkiem tego pogorszyłoby się wartość, znaczenie i stanowisko bankowych pieniędzy papierowych. Ale cóż oto się stało? Przypatrzywszy się artykułowi 40-mu starego statutu, przekonacie się, że dyrekcye teraźniejsze pod względem udzielania kredytu mają zupełną autonomię; powiedziano bowiem: dyrekcye w Wiedniu i w Budapeszcie ustanawiają od czasu do czasu, w jakim stosunku sumy przeznaczone na eskont i na pożyczki mają być podzielone między austryackie a węgierskie filie bankowe i ustanawiają od czasu do czasu granice, aż do których poszczególne firmy i osoby mogą w obu tych gałęziach używać kredytu bankowego. To znaczy: wszystko, co najwięcej stanowi o kredycie, ma dyrekcya już dziś w swych rękach. Co więcej, wedle artykułu 36 go mogą członkowie komitetu cenzuralnego, jeżeli chodzi o eskontowanie wekslu, a przewodniczący odrzuci je, odwołać się do dyrekcyi, ta zaś orzeka nieodwołalnie. W tych przeto punktach, które mogłyby sprowadzić największe niebezpieczeństwo, panuje już od lat dziesięciu organizacya równorzędna, a nigdy nie słyszałem, iżby w tym względzie zaszła była jakabądź szkoda dla pieniędzy papierowych Banku austro-węgierskiego. Czegoż więc żądają dziś po stronie węgierskiej? Czegoś wcale innego: Oto, aby dyrekcye w innym względzie były nieco więcej rozwinięte. Gdy filie bankowe będą poddane dyrekcyom, czyż to tak wielkie nieszczęście, że dyrekcya będzie miała prawo n. p. dać urzędnikowi filii 100 zł. zapomogi? Czyż koniecznie powinien dać ją sekretarz generalny? Czyż ucierpi jedność Banku, gdy te 100 zł. dostaną się urzędnikowi przez dyrekcyę peszteńską? Albo gdy chodzi o nadużycia, wymagające postępowania dyscyplinarnego, czyż byłoby to nieszczęściem, że dyrekcya przeprowadziłaby sprawę i przedstawiła ją radzie generalnej, która wydałaby orzeczenie ostateczne? Takie rzeczy, które teraz także będą objęte statutem, są to drobiazgi, mają znaczenie tylko ze względu na zasady centralizmu czy decentralizacyi. Ja zawsze będę tego zdania, że, gdy wogóle są organa eksponowane, organa te cieszyć się będą, gdy otrzymają pewien stosowny zakres działalności. Niechże ponoszą odpowiedzialność; a jeśli nie można polegać na naczelniku zakładu eksponowanego, wtedy trzeba osadzić tam innego naczelnika; ale do urzędu, do zakładu samego powinniście mieć zaufanie. Gdy dodam, że wyraźnie i wszędzie wypowiemy w statucie, iż jednolite kierownictwo Banku przez radę generalną pod żadnym warunkiem nie powinno doznawać przeszkody, wystarczy to pewnie, aby nabrać przekonania, że stało się wszystko, aby z jednej strony przychylić się do słusznych życzeń Węgrów, a z drugiej strony uratować, czego potrzeba, by rzeczywiście utrzymać jedność Banku. Rząd z całą stanowczością musi odeprzeć tysiąckroć powtarzany zarzut, jakoby podzielił Bank i zrujnował. Rząd z pewnością tak samo, jak ci, którzy czynią wspomnione tu zarzuty, wie dobrze, ile warta dla Austro-Węgier jedność Banku i Rząd dopilnował jedności. Ci, którzy w swoim czasie rzeczywiście dopuścili do pewnej dwoistości (dwie dyrekcye, w Wiedniu i w Peszcie), ci niech ponoszą odpowiedzialność, jeżeli jest w ogóle za co odpowiadać; ale wszystko jest w porządku, a Bank będzie miał kierownictwo wcale dobre.

A teraz o wpływie Państwa na Bank. Zdawało mi się zawsze, że w Austryi pragną, żeby poddać kapitał wpływowi Państwa; ku niemałemu przeto zdziwieniu usłyszałem, że Rząd popełnił błąd, starając się o to, aby instytut, który jest do połowy instytutem Państwa, a bądź co bądź spełnia funkcye w miejsce Państwa, podlegał też wpływowi Państwa. Wpływ ten będzie podwójny: raz, że nietylko gubernator będzie mianowany przez Najj. Pana za pośrednictwem obu Rządów, lecz także wicegubernatorowie mianowani będą przez radę generalną bez propozycyi wternie, i że oprócz tego, ponieważ wicegubernatorowie będą naczelnikami dyrekcyj, dodani im będą zastępcy, mianowani przez Rząd tutejszy dla Wiednia, przez węgierski dla Pesztu. Otóż zarzucają tu znowu, że ci dwaj panowie węgierscy będą mieli w radzie generalnej więcej wpływu od dwu austryackich. Za to nikt ręczyć nie może; ale jedno Rząd uczynić może, że przy pierwszem ukonstytuowaniu zamianuje takich panów, o których będzie mógł przypuszczać, że energicznie dopilnują interesów Austryi. Gdyby zaś Rząd pomylił się w tem przypuszczeniu, nie jego będzie to wina, tak samo jak i rządowi węgierskiemu mogłoby się kiedyś zdarzyć, że zamianowałby ludzi nie wywiązujących się z położonego w nich zaufania. Że atoli dobrze będzie Austryi i Węgrom mieć w radzie generalnej pięć osób zaufanych, na które będzie można wpływać — nie w złym, lecz w dobrym sensie, aby po swojej myśli pokierować pewnemi wielkiemi i ważnemi sprawami, n. p. w kwestyi waluty — to nie ulega przecież wątpliwości; będzie to korzyść, a nie szkoda.

A dalej idzie prawo zawieszania uchwał zarządu bankowego przez komisarzy rządowych. Dotychczas komisarz rządowy miał tylko prawo takie uchwały zawieszać, które wykraczały przeciw statutowi. Ależ Bank dobrze prowadzony, jak austro-węgierski, nigdy przecież nie postąpi sobie wbrew statutowi. Dobrze, że takie postanowienie znajduje się w statucie, ale merytorycznego znaczenia nie ma ono. Może atoli zdarzyć się, że interesa Państwa będą w pewnej uchwale w tym stopniu zaangażowane, iż dobrzeby było uchwale tej zastanowić. Dla Banku nie ma w tem niebezpieczeństwa; komisarz ma Ministra w Wiedniu, albo może być w czterech godzinach w Peszcie, lub do Pesztu telegrafować; komisarz może też pomylić się w pojmowaniu uchwały i zastanowienie uchwały może być cofnięte. Aby jednak dać Ministrowi sposobność do wystąpienia w stosownej chwili, do wywarcia wpływu na radę generalną w interesie Państwa, na to będzie prawo zawieszenia uchwały przez komisarza rządowego instytucyą bardzo pożyteczną. Jakoż mniemam, że jest to nowy sukces odniesiony przez oba Rządy na Banku.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rada Państwa.

(DXV. posiedzenie Izby poselskiej).

(*J. Gl.*) **Wiedeń,** 8 października. (Koresp. *Gazety Lwowskiej*).

Prezydent Chlumecky zagaja posiedzenie o godzinie 11 m. 15. Izba nielicznie zgromadzona. Na ławie rządowej wszyscy członkowie gabinetu z wyjątkiem generała broni br. Welsersheimba.

Pos. Gołuchowski bierze urlop na trzy tygodnie.

Od Rządu wniesiono rozporządzenie Cesarskie z dnia 24 sierpnia r. b. o zapomogach skarbowych dla okolic dotkniętych klęskami. — Przekazano je komisyi budżetowej, której na wniosek pos. Dyka polecono zdać sprawę w ciągu tygodnia.

Rada miasta Stanisławowa petycyonuje o zrównanie gimnazyum tamtejszego z podgórskiem co do płac nauczycielskich.

Na porządku dziennym dalszy ciąg pierwszego czytania preliminarza budżetu na rok 1897.

Pos. Falkenhayn (były Minister rolnictwa) oświadcza, że klub konserwatystów, jak to się rozumie samo przez się, głosować będzie za przekazaniem preliminarza komisyi, bo nieprzekazanie możnaby poczytać za wyraz nieufności do Rządu; a byłby to strzał w powietrze, gdyż regulamin przepisuje, że projekty rządowe muszą być przekazane właściwej komisyi. Dlatego właściwie nie powinienby wcale zabrać głosu; jakoż zabiera go jedynie dla polemiki przeciw części finansowego wywodu Pana Ministra skarbu, krytykującej w cierpkich słowach preliminarze budżetowe Rządów poprzednich, do których mowca przez lat szesnaście należał; a mianowicie zawiera zarzut zbyt niskiego preliminowania wydatków i dochodów tak, że rzeczywista wynikłość regularnie była większa i w wydatkach i w dochodach, a skutkiem tego traciło się jasny pogląd na gospodarkę budżetową. Mowca czuje się dotkniętym tą krytyką i stara się wykazać niesłuszność jej, przynajmniej o ile tyczyła się Ministerstwa rolnictwa. Wedle obrachunków mowcy Ministerstwo rolnictwa zaoszczędzało w preliminarzu rocznie około 700.000 zł. Mowca, powołując się na fakt, że Pan Minister skarbu chce emitować pożyczkę inwestycyjną nie wyżej jak po $3^1/_2$ od sta oprocentowaną, wytyka mu, że tem samem uznaje, iż polityka finansowa Rządów poprzednich była dobrą i miała w skutku polepszenie kredytu publicznego, bo Państwo ze złym kredytem nie mogłoby tak stanowczo powiedzieć: nie dam więcej jak $3^1/_2$ procentu! Wogóle — powiada mowca — nie zdarzyło się jeszcze w tej Izbie, żeby o Rządzie poprzednim tak się było mówiło, jak to uczynił Rząd teraźniejszy, który zbiera owoce systemu dawniejszego. Kończy wyrazami szczerego życzenia, żeby teraźniejszy Minister skarbu nigdy nie doznał gorzkiego uczucia, jakieby w nim wywołać musiało wspomnienie poświęcone gabinetowi teraźniejszemu, podobnem do tego wspomnienia, które z jego ust usłyszeli członkowie gabinetu dawniejszego. (*Brawo, brawo* ze środka).

Pos. Kaizl (Młodoczech) oświadcza, że Młodoczesi uważają budżet teraźniejszy tak samo za wyraz dążności centralistycznych, jak budżety dawniejsze; ztąd też, oraz dla tego, że nie mogą wyrazić zaufania Rządowi teraźniejszemu, zachowują się względem tego budżetu tak samo odmownie, jak względem dawniejszych. Mowca zapuszcza się w szeroką krytykę preliminarza, przyczem jednak wyraża się z wielkiem uznaniem o rozmaitych reformach w tym budżecie przeprowadzonych.

---

29)

KUZYNKI MICHALA.

NAŚLADOWANIE Z FRANCUSKIEGO.

(Ciąg dalszy).

XXI.

Michał szedł za Teklą zdaleka, aż do samego domu. Po chwili wrócił na wybrzeże i siadając na piasku, starał się zebrać myśli; dziwne uniesienie Tekli w zdumienie go wprawiało.... Przygotowany był na rozczulenie z jej strony, na wybuch szczęścia; mówił sobie, że ofiara, jaką uczynić zamierza, wprawi ją w radość pełną upojenia.... A jednak, zastanawiając się zdawało mu się, że rozumie oburzenie, które ją nagle przejęło, brutalne jej i szorstkie odpowiedzi.... Tekla była ciągle zatopiona w swojej boleści, w smutku rozpaczy; czyż propozycya Michała, żeby została jego żoną, nie wydała się jej okrutną profanacyą najdroższych wspomnień?

Ponieważ wieczór się zbliżał, Michał zdecydował się wrócić do domu. Doznał prawie ulgi, nie zobaczywszy jej w ogródku, pani Klemencya tylko tam siedziała, sama, ze stroskaną miną.

— Co to zaszło między wami? — spytała go. — Tekla wróciła w stanie dziwnego podrażnienia; zamknęła się w swoim pokoju, prosząc mnie, żebym ją samą zostawiła.

Michał odpowiedział wymijająco; babka nie pytała więcej, nie nalegała.

Tekla nie ukazała się wieczorem przy stole. Wieczerza przeszła smutnie; Michał obawiał się nowych pytań ze strony ciotki i spieszył się z jedzeniem, aby ich uniknąć i wymknąć się.

Z pewnością musiał się nadto pospieszyć.... Zanim wystąpił z podobną propozycyą, trzeba było zwolna przygotować kuzynkę, naprowadzić ją na tę myśl spokojnie, pomało. Ona! ona miała zastąpić Waleryę! Czyż to dziwne, że podobna propozycya, tak nagle rzucona, straszny bunt w niej podniosła?

Owładnięty podobnemi myślami, zastanawiał się, w jaki sposób potrafi zatrzeć w niej to pierwsze, przykre wrażenie, tak niekorzystne dla niego, może także z powodu tego żalu względem niego, którego się pozbyć dotychczas nie mogła.... Myślał o zakłopotaniu, w jakiem będą oboje przy pierwszem spotkaniu.... Jak on do niej przemówi?... a ona, jak go przyjmie?

Nazajutrz Tekla nie ukazała się przez cały dzień. Po obiedzie Michał poszedł na tę samą przechadzkę do Antibes, którą razem odbyli, idąc tą samą drogą, zatrzymując się w tych samych miejscach. U stóp skały, pod którą wtedy spoczywała, znalazł zgniecione fiołki w trawie.... Zerwał parę z nich i wziął z sobą do domu.

Trzy dni upłynęło; Tekla uparcie siedziała w swoim pokoju. Michał nie miał już wątpliwości: uciekała przed nim. Każdego dnia spodziewał się, że spotka ją w ogródku. Gdy przechodził koło zamkniętych drzwi od pokoju młodej dziewczyny, wzruszenie oddech mu zapierało.... Ranek upływał, podawano obiad.... Wtedy, nie mógł się już powstrzymać i zapytał panią Klemencyę; ta ostatnia odpowiedziała, że Tekla czegoś smutna, ale ukrywa starannie powód swojej troski.

Michał pragnąłby zwierzyć się ciotce ze wszystkiego, ależ czy miał prawo odkryć tajemnicę, którą biedna dziewczyna ukrywała w głębi serca, czy miał prawo ją zdradzić!.. Milczał więc, niespokojny, zgryziony, czekając na rozwiązanie całej sprawy i nie śmiejąc nic czynić, aby ją przyspieszyć.

Serca nasze są pełne tajemnic i przeciwności. Niech ono będzie nawet szczere, otwarte, zawsze przecież zdaje się, że w jego głębi znajduje się jakiś kącik ukryty, tajemniczy, niezbadany.

To, przez co przechodził Michał obecnie, nie było samym tylko niepokojem i litością; nieobecność Tekli sprawiała mu już cierpienie. Dziwił się, że miota nim niecierpliwość, nerwowy niepokój, że gorączkowo pragnie ujrzeć ją nareszcie.... Prawdę mówiąc, ciągle o niej tylko myślał.... A owo pragnienie widzenia jej potężniało z każdą godziną, absorbując go całego, budząc głuche męczarnie. Uderzony tym stanem swojej istoty, szukał przyczyny. Czyż się pomylił? czy być może, aby pomylił się do tego stopnia? Czyż być może, żeby nietylko litość podyktowała mu ofiarę jaką chciał z siebie uczynić dla niej, dla jej dobra, dla zadośćuczynienia?... Rzecz dziwna! dla zdecydowania się na to małżeństwo umiał zużyć tyle wysiłków, tyle prawie nadludzkiego poświęcenia!... Dla czegoż dziś, odmowa Tekli sprawia mu taką przykrość? Podobne metamorfozy duszy, dokonywując się zwolna, niewidocznie, prawie zawsze nagle wybuchają; wystarczy iskra, aby przebić ciemności.

Nareszcie czytał jasno w swej duszy. Cały zajęty swoją rolą zbawiciela, przywiązywał się z dniem każdym coraz więcej do swojej kuzynki; zwolna, przyjaźń przemieniła się w inne uczucie....

Pewnego wieczora Michał zatopił się w marzeniach, siedząc w ogródku. Pani Klemencya wróciła już była do siebie, młoda służąca zamknęła żelazną bramę, prowadzącą z ogrodu na ulicę; wszystko w domu ucichło. Jeden tylko szum morza przerywał tę wielką ciszę, użyczającą nocy czegoś poważnego, uroczystego. Księżyca nie było, ale niebo, wspaniale usypane gwiazdami, roztaczało w około blade, tajemnicze i łagodne światło.

Michał puścił wodze dumaniu.... Dzień znowu upłynął, a on jej nie widział!... Pojmował już teraz, co się z nim dzieje.... Kochał!... Tak, była to miłość, to uczucie rozkoszy, gdy myślał o niej.... Kochał!.. a to co odczuwał, było mu razem słodkie i okrutne.... Sześć miesięcy już upłynęło od śmierci Waleryi; wspomnienie o niej, nie zatarło się, ale jakby się rozpłynęło w tem nowem przywiązaniu.... Czyż to nie były siostrzane dusze i czy można było przypuszczać, że śmierć rozerwała, zniszczyła ściśle więzy, które je za życia łączyły?

W pośród tych rozmyślań, zdawało mu się nagle, że drzwi jakieś otwarły się i zamknęły.... Serce mu bić przestało w piersiach.... Pokój jego kuzynki był na parterze a drzwi z niego wychodziły wprost na ogród. Lekki krok dał się słyszeć; ktoś się zbliżał w tę stronę.... Tekla ukazała się przy wejściu do gaiku.

Przypatrywali się sobie przez kilka minut, w słabem oświetleniu, ona, stojąc w długim białym wełnianym peniuarze, który okrywał ją całą miękkimi fałdami, z warkoczami włosów opuszczonymi na plecy; on ciągle siedząc, nieruchomy, jak skamieniały, jakby się obawiał, że w razie poruszenia, widzenie zniknie. Nagle rzucił się naprzód.

— Teklo! — szepnął.

Ona uczyniła ruch, jakby chcąc go oddalić.

— Nie! — zawołał — gdy tu już jesteś, chcę ciebie widzieć, mówić z tobą....

— Zostaw mnie, Michale, zostaw mnie, proszę!...

— Nie! musisz mnie wysłuchać, musisz! — ciągnął dalej, cisnąc mocno jej ręce w swoich.

I prawie siłą pociągnął ją do ławki, na którą upadła na pół w omdleniu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pos. Jaworski oświadcza się imieniem Koła polskiego za gruntownem wprawdzie, ale jak najszybszem przeprowadzeniem obrad nad budżetem. Nie zapuszczając się na pole nieporozumienia hr. Falkenhayna z Panem Ministrem skarbu, uważa nową metodę preliminowania jako bardzo właściwą; systematyczne przekraczanie preliminarza powinno już ustać; preliminarz powinien być szczery i prawdziwy; inaczej dyskusya nad nim jest iluzyą. Koło polskie przeto zgadza się na intencye Pana Ministra skarbu, połączone ze zmianą preliminarza, a zarazem przyjmuje ten preliminarz jako wzór dla preliminarzów krajowych. Mowca wynurza Panu Ministrowi skarbu uznanie, że po krótkim czasie urzędowania już wywiązał się z zapowiedzi o funduszu inwestycyjnym; cieszyłoby mowcę, gdyby ustawa inwestycyjna przyszła do skutku przed Nowym Rokiem, bo kraje koronne są w tem wielce interesowane. O pozyskaniu funduszu czy to za pomocą emisyi renty, czy pożyczki umarzalnej, Koło wypowie zdanie swoje później. Co Pan Minister skarbu oświadczył o użyciu przewyżek dochodów bieżących po nad wydatki bieżące, przyjmuje Koło polskie z radością i z zadowoleniem. O zapowiedzianej ustawie o poborze podatków spodziewa się Koło, że ustawa ta połączy w sobie skuteczność w interesie skarbu z łagodnością w interesie opodatkowanych. Najwięcej cieszy się Koło zapowiedzianą reformą należytości skarbowych, mianowicie obniżeniem należytości za przenoszenie pomniejszej własności włościańskiej, co jest bardzo dawnym postulatem Koła. Za ustawę nową o soli dla bydła całe rolnictwo będzie Panu Ministrowi wdzięczne. Co się tyczy nakoniec umowy z Węgrami, orzeknie o niej wprawdzie już nie ta Izba, lecz nowa; mimo to Koło polskie wypowiada już dziś swe zdanie. Koło zupełnie akceptuje zdanie Pana Ministra, że ugoda stanowi kompromis, w którym korzyści a niekorzyści muszą być równo na obie strony rozdzielone; bo gdy po jednej przeważają pożytki, po drugiej szkody, nie jest to ugoda. Koło z zadowoleniem przyjmuje do wiadomości, że ulgi celne dla młynarstwa (sztuczna protekcya wielkich młynów węgierskich) ustać mają, tudzież, że na kolejach węgierskich towary austryackie mają być tak samo traktowane jak węgierskie. Zapowiedź o popieraniu nowych przedsiębiorstw przemysłowych napawa Koło otuchą, bo właśnie Galicya ożywiona jest w tym względzie nadziejami. Co się tyczy podwyższenia podatku od wódki, nowa Izba orzecze, czy to da się pogodzić z warunkami bytu przemysłu rolniczego. W sprawie bankowej Koło pragnie, żeby nietylko firmy zaregestrowane, lecz i rolnicy mieli kredyt w Banku. Nakoniec co się tyczy kwoty na wspólne wydatki Monarchii, cieszy mowcę, że Pan Minister skarbu zgadza się z deputacyą austryacką w tem, iż ekonomiczna sytuacya Austryi nie poprawiła się w tym stopniu co na Węgrzech. Pan Minister może istotnie z dumą spoglądać na rezultaty rokowań z Węgrami, wbrew zaczepkom niektórych dzienników, jeśliby mu coś zarzucić można, to chyba zbytnią otwartość i skromność. *(Tak jest, tak jest* z ław polskich). Koło głosować będzie za przekazaniem preliminarza komisyi z tem pragnieniem, żeby jak najrychlej wrócił z komisyi do Izby. *(Huczne brawa i oklaski* z ław polskich).

Tu zabiera głos Pan Minister skarbu dr. Biliński, którego mowę podamy po ukończeniu drukowania wywodu finansowego.

Pos. Jax (antisemita) głosować będzie za przekazaniem preliminarza komisyi. Ubolewa nad tem, że sprawa podwyższenia płac urzędniczych ma pozostać zawisłą od sprawy podwyższenia podatków od wódki, piwa i cukru. Ze względu na to, że umowa z Węgrami nie będzie uchwalona przed Nowym rokiem, przypomina mowca, że czas już wypowiedzieć Węgrom traktat o związku handlowym i celnym. Nakazuje to ostrożność, bo Węgrzy nie przywykli jeszcze do lojalności. Nakoniec omawia sprawę waluty, a choć jest przeciwnikiem waluty złotej, radzi nie zawierać traktatów handlowych z państwami mającemi walutę srebrną, bo wtedy wszystkie ofiary byłyby próżne, które na rzecz waluty złotej już poniesiono.

Pos. Süss przemawia za skróconym sposobem traktowania budżetu, aby nie zabierał rok w rok tyle czasu; dalej ze względu na odnowienie ugody z Węgrami sprawę zawsze tak trudną, że nieraz wszystko rozpadnięciem grozi, zaleca nadać pewien wpływ na tę sprawę Ministrowi spraw zagranicznych i wspólnemu Ministrowi skarbu; nakoniec omawia, ale nie w sposób apodyktyczny, sprawę bankową i sprawę funduszu inwestycyjnego wypowiadając tylko myśli, które się nasuwają. Mowę swą zakończył dep. Suess temi słowy: Otóż życzyłbym sobie równorzędnego stanowiska z Węgrami, a to co do jedności i powszechnego jednolitego poczucia ojczyzny, które wszystkie stronnictwa węgierskie posiadają. Takie tradycye stanowią kawałek inwentarza każdego wielkiego i starego państwa. Starajmy się o tę równorzędność z Węgrami, wówczas po obu stronach znajdą się sympatye i uszanowanie, a to jest ową prawdziwą oliwą, która niejednej frykcyi zapobiegnie — Na tem przerwano obrady o g. 5 popołudniu. Następne posiedzenie jutro.

Regulacya płac urzędniczych.

Według uchwały, powziętej na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów parlamentarnych w Izbie posłów Rady państwa, odbytej przy udziale Pana Prezydenta Ministrów i wszystkich członków gabinetu, — projekty regulacyi płac urzędniczych przyjdą pod obrady w pełnej Izbie posłów jeszcze przed dyskusyą budżetową. Obecnie toczy się nad przedłożeniami temi dyskusya szczegółowa w komisyi budżetowej.

Wiedeński korespondent *Czasu* pisze w tym przedmiocie:

„Sprawa ta jest pierwszorzędnej wagi, a ze względu na fakt, że ze strony Rządu dawano tak daleko idące i wielokrotne zapewnienia i budzono nadzieje, co do których wątpliwości nie było, że zostaną ziszczone — sprawa ta musi być jeszcze w ciągu obecnej sesyi załatwioną. Przy omówieniu tej sprawy mogę sprostować mylne przekonanie, które się rozpowszechniło w prasie galicyjskiej, jakoby Koło polskie było tej sprawie przeciwne. Być może, że pewne głosy, które się dawniej w tej mierze w Kole polskiem odzywały, nie były sangwinicznymi i nie entuzyazmowały się, lecz muszę tu stwierdzić, że obecnie Koło polskie, a w szczególności jego członkowie komisyi budżetowej, z całym naciskiem domagają się jak najrychlejszego załatwienia jeszcze w bieżącej sesyi ustawy, polepszającej płace urzędników. Koło polskie chce polepszenia płac urzędników. Nie ma w tem żadnej zasługi ani pana *X*, ani pana *Y.*, lecz Koło polskie w swej całości będzie miało tę zasługę, że tę sprawę pierwsze w obecnej Izbie w roku 1891 podniosło i do końca będzie jej bronić."

O przebiegu wczorajszego posiedzenia komisyi budżetowej telegrafują:

Referent Beer postawił formalny wniosek, aby nowa regulacya płac weszła w życie od 1 lipca 1897 r. Mowca roztrząsał sposób pokrycia wydatków, spowodowanych regulacyą. Na pierwsze półrocze ma być pokrycie zaczerpnięte z nadwyżek kasowych.

Dep. Palffy oświadcza, że jego wniosek odraczający, postawiony na ostatniem posiedzeniu, odnosił się jedynie do formy pokrycia i dzisiaj jeszcze stronnictwo jego musi sobie zastrzedz wolną rękę co do podatków konsumcyjnych. Przeciwko podwyższeniu płac urzędniczych stronnictwo jego nie podnosi żadnych zasadniczych zarzutów.

Dep. Fuchs oświadcza, że jego stronnictwo nie może przystąpić do obrad i uchwalania przedłożenia, zanim nie będzie załatwione przedłożenie o pokryciu i dopóki Rząd nie wniesie projektu ustawy o należytościach dla przyniesienia ulgi włościańskim posiadłościom.

Po przemówieniach dep. Romańczuka i Bareuthera za wnioskiem referenta, zwrócił P. Minister skarbu dr. Biliński uwagę na wysokość wydatków, jakich wymaga regulacya. Pan Minister oświadcza, że nie można roztrząsać kwestyi pokrycia tylko na jedno półrocze. Rząd musi się stanowczo oświadczyć przeciw pokryciu wydatków z nadwyżek budżetowych i podnosi z naciskiem, że pokrycie może być znalezionem jedynie w podwyższeniu podatków od wódki i piwa.

Dep. Rutowski popierał wniosek referenta i oświadcza, że jakkolwiek zamierzone podwyższenie podatku od wódki dotknie przeważnie Galicyę, Polacy poniosą ten ciężar ponieważ położenie urzędników musi być poprawione.

Dep. Piętak oświadczył się również za ustanowieniem terminu, w którym ustawa ma wejść w życie. Sądzi jednak, że termin powinien być oznaczony na 1 stycznia 1898 roku.

Dep. Kaizl oświadcza się przeciwko natychmiastowej dyskusyi i uchwaleniu klauzuli wykonawczej, bo byłoby nielogicznie oznaczać termin wejścia w życie ustawy, której materyalna treść nie została uchwalona, a przeto jest nieznana.

Wniosek referenta uchwalono w imiennem głosowaniu 16 głosami przeciwko 7, poczem obrady przerwano. Następne posiedzenie odbyło się wczoraj wieczorem.

Carstwo rossyjscy we Francyi.

Skończyły się piękne dnie Aranjuezu: wczoraj wieczorem carstwo opuścili granice Francyi a dzisiaj rano przybyli do Darmstadu, w gościnę do rodziców carowej. Dla Francyi nastała pora obrachunku. Pierwsze wrażenie, jaki pobyt carstwa w Paryżu i w ogóle we Francyi pozostawił, a w szczególności wrażenie jakie wywarł car Mikołaj, jest, sądząc z dzienników, jak najlepsze. Sztywne zachowanie się cara w pierwszych dwóch dniach pobytu w Paryżu, wywołało pewne zdziwienie — zwolna jednak car się rozgrzewał a z mężami stanu rzeczypospolitej obchodził się z uprzedzającą grzecznością.

Stosunek pomiędzy carem a republiką stawał się z każdym dniem jego pobytu w Paryżu coraz ściślejszym i coraz serdeczniejszym. Trzeba przyznać, że Francuzi okazali wielki zapał, a zarazem zachowali się — jak miał car powiedzieć — jak w salonie; car Mikołaj ze swej strony zrobił wszystko, ażeby zjednać sobie sympatye narodu i mieszczańskiej republiki. Na przedstawieniu w Komedyi Francuskiej ukazał się nawet we fraku z wielką wstęgą legii honorowej i w antrakcie pił szampana przy bufecie w tłumie innych gości i palił papierosa. *Figaro* donosi, że car przejeżdżając koło statuy Gambetty odkrył głowę i uważa to za komentarz dla przeszłości, a za moralną zachętę dla przyszłości. Dla Francuzów to wystarcza, żeby ich zentuzyazmować; to też w ostatnim dniu pobytu cara owacye jeszcze się wzmogły, a przy odjeździe cara doszły do kulminacyjnego punktu.

Zawiodła nadzieja, że car powróci jeszcze z Châlons do Paryża a i tyle upragnionego słowa „alliance" nie wypowiedział car nawet wczoraj w Châlons. Francuzi jednak już się z tem pogodzili i mówią sobie, że cały przebieg uroczystości stwierdził aż nadto dobitnie istnienie przymierza. Szczególniejszą uwagę zwrócono w kołach politycznych francuskich na dłuższą konferencyę, jaką car miał w Paryżu z prezydentem Faure'm i z ministrem spraw zagranicznych Hanotaux. Są przypuszczenia, rzekomo nawet nie zupełnie pozbawione podstawy, że w konferencyach tych poruszono kwestyę zawarcia formalnego traktatu przymierza Rossyi z Francyą.

Berlińska *Voss. Ztg.* oświadcza jednak, iż powtórzone przez nas wczoraj doniesienia *Köln. Ztg.* o podpisanym i zagwarantowanym traktacie francusko-rossyjskim są błędne. Dnia 6 października nie istniał jeszcze formalny traktat przymierza, a tylko protokół, zawierający głównie zarysy traktatu, niepodpisany jednak ani przez cara, ani przez Faure'a. Czy się udało francuskiej dyplomacyi przemienić ten projekt w formalny traktat przymierza podczas odwiedzin carskich, wyjaśni się dopiero po wczorajszych toastach na manewrach w Chalons, sądząc jednak z tego ich brzmienia, jakie podają depesze, nie wydaje się to prawdopodobnem.

Petersburski korespondent *Köln. Ztg.* stwierdza, że artykuły rossyjskich dzienników o paryskich uroczystościach są dotąd umiarkowane i wszystkie wyrażają myśl, że odwiedziny Mikołaja II w Paryżu wzmocnią pokój. — *Russkija Wiedomosti* podnoszą, że stosunek obu mocarstw nie był dotychczas uregulowany na wzór trójprzymierza. Traktat z Francyą mógłby Rossyę zaplątać w komplikacye, z którychby wynikły niedogodności dla rossyjskich interesów.

Mamy już obecnie przed sobą autentyczny tekst przemówień cara, wygłoszonych we Francyi. Wobec doniosłości politycznej tych enuncyacyi nie będzie rzeczą obojętną poznać ten tekst, — podajemy go zatem poniżej:

Na powitanie prezydenta Faure'a podczas śniadania w Cherbourgu, odpowiedział car Mikołaj II w te słowa:

„Je suis touché de l'accueil sympatique et cordial qui nous a été fait á Cherbourg. J'ai beaucoup admiré l'escadre qui nous a escorté, ainsi que le bateau-amiral le Hoche".

„En touchant le sol d'une nation amie, je partage les sentiments que vous venez d'exprimer. Monsieur le Président".

„Je lève mon verre en l'honneur de la nation, de la flotte française et de ses braves marins, et je remercie Monsieur le Président de la République pour les souhaits de bienvenue qu'il vient de nous exprimer".

Podczas obiadu w pałacu Elizejskim, powiedział prezydent Faure między innemi:

„L'accueil qui a salué l'entrée de Votre Majesté á Paris, lui a prouvé la sincérité des sentiments dont j'ai tenu á ce qu'elle reçut l'expression en touchant le sol de la République".

„La présence de Votre Majesté parmi nous a scellé aux acclamations de tout un peuple les liens qui unissent les deux pays dans une harmonieuse activité et dans une mutuelle confiance en leurs destinées. L'union d'un puissant Empire et d'une République laborieuse a pu déjá exercer une action bienfaisante sur la paix du monde. Fortifiée par une fidélité éprouvée, cette union continuere á répandre partou son heureuse influence".

Na powyższe przemówienie odpowiedział car w sposób następujący:

„Je suis profondément touché de l'accueil qui nous a été fait, á l'Impératrice et á moi, dans cette grande ville de Paris, source de tant de génie, de tant de goût et de tant de lumières.

„Fidèle á d'inoubliables traditions, je suis venu en France pour saluer en vous, Monsieur le Président, le chef d'une nation á laquelle nous unissent des liens si précieux.

„Ainsi que vous l'avez dit, cette amitié ne peut avoir par sa constance que la plus heureuse influence.

„Je vous prie, Monsieur le Président, d'être l'interprete de ces sentiments auprès de la France entière.

„En vous remerciant des voeux exprimés pour l'imperatrice et pour moi, je bois à la France, et je lève mon verre en l'honneur de Monsieur le Président de la République française."

KRONIKA

Lwów, 10 października.

— **Jego ces. i król. Wysokość** Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator, polował w dniach od 28 września do 3 b. m. na jelenie w lasach skolskich p. W. A. Schmidta, w towarzystwie podkomorzego rotmistrza Szabadhegy i pułkownika bar. Giesla. Łowy aranżował dyrektor lasów A. Weissbach — a udały się one świetnie i znakomity przyniosły rezultat. Najd. Arcyksiążę ubił cztery jelenie, a mianowicie dwa szesnastolatki, jednego czternastolatka i jednego dziesięciolatka. Jeden czternastolatek ważył 302 klgr., a rogi 10 30 klgr.

— **C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów** ogłasza: Brytyjskie kolonie Ascenzion i Św. Helena, należą od dnia 1 b. m. do międzynarodowego związku pocztowego, skutkiem czego przesyłki poczty listowej do tych kolonij podlegać będą przepisom obowiązującym dla międzynarodowego związkowego ruchu pocztowego.

— **Prezydent miasta** dr. Małachowski i pierwszy wiceprezydent p. Schayer, przybyli wczoraj do Wiednia i złożyli wizytę w ratuszu.

— **Jednodniowy spis** ludności męskiej we Lwowie. W myśl uchwały Rady miejskiej z dnia 16 lipca b. r. odbędzie się we Lwowie jednodniowy spis mężczyzn za pomocą kart indywidualnych. Jako podstawę spisu przyjęto dzień 15 października. Właśnie rozpoczynają komisaryaty doręczać karty właścicielom domów. Kart tych zażąda właściciel domów tyle, ile w danej realności znajduje się osób płci męskiej i rozdzieli takowe interesowanym. Każdy mężczyzna wypełni kartę własnoręcznie, za dzieci lub ułomnych, wypełniają rodzice lub opiekunowie. Rubryki wypełnić należy starannie, a ponieważ spis ten służyć ma do celów wyborczych, należy z wszelką ścisłością oznaczyć mieszkanie, nazwisko i imię. Zresztą instrukcya, umieszczona na karcie, zawiera wszelkie objaśnienia. Kto nie umie pisać, może się zgłosić do komisaryatu, gdzie karta wypełnioną zostanie.

Panowie właściciele realności zbiorą następnie te karty, złożą je w kartę swoją, która stanowić będzie rodzaj okładki. Na tej karcie, na stronie czwartej, zawarte są pytania, które mają na celu obliczenie ogólnej ilości cywilnej ludności m. Lwowa.

Zebrane karty należy natychmiast — a w każdym razie najdalej do 26 b. m. złożyć w komisaryacie dzielnicy.

Nie wątpimy, że obywatelstwo lwowskie ułatwi powołanym organom tę ciężką i żmudną pracę, a ułatwienie to polega na tem, ażeby karty wypełniono szybko i dokładnie. Szczególniejszą uwagę zwracamy na to, że nazwisko wpisane ma być w rubrykę pierwszą, a imię dopiero w drugą. Ze względu na potrzebę układu alfabetycznego spisu wyborców, jest to rzeczą bardzo ważną. Kto miałby jakąkolwiek wątpliwość, może zasięgnąć informacyi w kancelaryi komisaryatów dzielnic; tu zaznaczamy tylko, że karty mają być wystawione dla wszystkich osób płci męskiej, a więc nawet dla niemowląt, urodzonych przed dniem 16 października b. r.

Za mężczyzn chwilowo nieobecnych, a stale we Lwowie mieszkających, wypełni kartę rodzina lub gospodarz domu. Jeżeliby wszystkich rubryk nie można było wypełnić, to należy podać przynajmniej nazwisko i imię.

— **Uroczystość poświęcenia** nowego Domu pracy, Towarzystwa miłosierdzia pod godłem „Opatrzności", zbudowanego przy ul. św. Piotra l. 39, odbędzie się we środę, dnia 14 b. m., o godzinie 3 popołudniu. Na uroczystość tę rozesłał wydział Towarzystwa miłosierdzia zaproszenia, podpisane przez przewodniczącą wydziału, Panią Namiestnikową księżnę Konstancyę Sanguszkową.

— **Wyścigi polskich cyklistów**, urządzone przez lwowski klub cyklistów jutro, w niedzielę dnia 11 b. m., zapowiadają się świetnie. Tak z prowincyi, jak i z naszego miasta zgłosili się wszyscy najlepsi jeźdźcy. Uchwalono program tych wyścigów uzupełnić jeszcze „biegiem pożegnania", a termin zgłoszeń do tego biegu wyznaczyć aż do niedzieli do godziny 12 w południe. Jeśli pogoda tylko dopisze, to na wzgórzu Stryjskiem zjawi się niezawodnie liczny zastęp zwolenników sportu bicyklowego.

— **„Jedność".** Pod tą nazwą zawiązał się we Lwowie katolicki związek robotniczy, celem wspólnej pracy nad zaspokojeniem moralnych i materyalnych potrzeb klasy robotniczej, na podstawie zasad katolickich i narodowych. Statuty związku zostały już przedłożone c. k. Namiestnictwu do zatwierdzenia.

— **Ślub.** Dnia 14 b. m. w kościele parafialnym w Rokietnicy odbędzie się ślub panny

Aleksandry Ustrzyckiej, córki Włodzimierza i Aleksandry z Bąkowskich Ustrzyckich, dziedziców Czelatyna i Zamiechowa, w pow. przemyskim, z p. Janem Zabielskim, dziedzicem dóbr Bełzawice. Błogosławieństwa udzieli wuj panny młodej, ks. kanonik Juliusz Drohojowski.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: W Rawie ruskiej, w 60 roku życia Joanna ze Szczepańskich Morawska, wdowa po ś. p. Henryku Morawskim, bracie ks. Arcybiskupa lwowskiego. Była to jedna z najzacniejszych i najsympatyczniejszych matron polskich, w Rawie i okolicy otoczona powszechnym szacunkiem. Pozostawiła dwie córki, z których jedna jest zamężną za dr. Szumlańskim, starostą w Rawie, druga za dr. Korotkiewiczem, dyrektorem policyi w Krakowie.

— **Z Obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 10 października godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr kierunek	Wiatr siła	Zachmurzenie nieba (0—10) **
9/10	2 połud.	770·27	+20·4	SE	3	0
9/10	9 wiecz.	769 22	+15 6	SE	2	0
10/10	7 rano	769 31	+12·2	SE	2	0

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 9 października do 7 rano dnia 10 października b. r. była +21 0°C., najniższa +10 6°C.

Pogoda.

Barometr stoi w mierze.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności $\frac{n}{11}$ mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie.

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Teatr lwowski w Przemyślu.** Od 15 b. m. począwszy włącznie do 1 maja 1897 każdego czwartku dawać będzie teatr lwowski w sali „Sokoła“ w Przemyślu szereg przedstawień, na które złoży się najnowszy repertoar utworów polskich, jakoteż obcych, przy obsadzie pierwszorzędnej. Ogłaszający to postanowienie dyrekcyi teatru lwowskiego *Kuryer Przemyski* pisze: Z uznaniem podnosimy ten nowy kierunek. Zadanie, podjęte przez dyrekcyę teatru hr. Skarbka, zdobędzie sobie prawdziwą zasługę i znajdzie niezawodnie tak w naszem mieście, jak i w okolicy gorące poparcie. Myśl uczciwą i prawdziwe zrozumienie posłannictwa i zadania sceny narodowej uwieńczy najniezawodniej powodzenie.

— **Kronika prowincyonalna.** Z Chrzanowa donoszą: Budnik kolejowy, Jan Robak, pełniący służbę dniu 1 b. m. o godzinie 9 wieczór przy nadchodzącym właśnie pociągu, został ugodzony w plecy strzałem z broni palnej. Dowlókłszy się do budki, upadł i wkrótce życie zakończył. Żandarmerya przyaresztowała podejrzanego o to skrytobójcze morderstwo zastępcę budnika, który miał z żoną zabitego utrzymywać stosunek miłośny. Zabity liczył lat 38, pozostawił wdowę i dwoje dzieci.

— **W Tarnowie** spłonęły onegdaj magazyny barakowe do szczętu. W akcyi ratunkowej brała udział też zawezwana z Krakowa straż ogniowa, lecz wobec gwałtownego szerzenia się ognia, nie wiele pomódz zdołała.

— **Morderstwo.** We środę popołudniu przy drodze z Jeziorny Oborskiej do Słomczyna pod Warszawą, znaleziono mężczyznę z gardłem poderzniętem. Śmiertelnie ranny zeznał, że jest Walentym Zerną, flisakiem z Galicyi i że powraca z Płocka do Góry Kalwaryi, zkąd miał wyruszyć do Galicyi. Znużony podróżą usiadł, a wówczas napadli na niego dwaj żydzi, którzy poderznęli mu gardło i zrabowali... kilkadziesiąt kopiejek. Po tem zeznaniu flisak wyzionął ducha. Znaleziono przy nim kwit pocztowy na 18 rubli, które posłał żonie do Galicyi.

† **Generał Trochu.** Depesza biura Wolffa donosi, że w Tuluzie zmarł dnia 5 b. m. generał Ludwik Juliusz Trochu, jeden z najgłośniejszych generałów w krwawej wojnie francusko-niemieckiej, obrońca Paryża w r. 1871 przed najazdem niemieckim. Oto pokrótce jego życiorys: Urodzony w roku 1815 w Palais, departamencie Morbihan, wstępuje w roku 1835 do specyalnej szkoły wojskowej w Paryżu, przechodzi następnie szkołę sztabu generalnego i w roku 1841 rozpoczyna praktyczną służbę wojskową w armii afrykańskiej. Zdolny młody oficer zwraca tu na siebie uwagę generała Lamoricière, który go bierze do swego boku, potem zostaje adjutantem marszałka Bugeaud a w roku 1851, już jako podpułkownik w ministerstwie wojny zyskuje względy marszałka Saint-Arnaud.

W czasie wojny Krymskiej, odznaczywszy się męstwem i roztropnością, zdobywa Trochu w roku 1854 stopień generała brygady, a w roku 1859 w czasie wojny francusko-włoskiej, jako generał dywizyi, oddaje w bitwie pod Solferino ważne usługi. Po zawarciu pokoju w Villa-Franca wraca z powrotem do ministerstwa wojny.

Umysł bystry i badawczy zdaje sobie dokładną sprawę z dezorganizacyi, w jakiej armia francuska się znajduje i jako wyraz swych poglądów ogłasza w roku 1867 dzieło p. t. „L'arme française en 1867“. Dzieło to zwraca na siebie powszechną uwagę, wychodzi w ciągu jednego roku w dziesięciu wydaniach, ale jednocześnie ściąga na Trochu niełaskę cesarza Napoleona III. tak, że gdy po wybuchu wojny francusko-niemieckiej generał prosi o dowództwo armii czynnej, spotyka się z odmową i zostaje mianowany dowódcą dywizyi terytoryalnej w Tuluzie.

Kiedy jednak przebieg wojny zły obrót bierze, cesarz powołuje generała Trochu i mianuje go gubernatorem Paryża.

Po kapitulacyi Sedańskiej staje Trochu na czele rządu obrony narodowej i obejmuje główne dowództwo nad wojskami, mającemi bronić stolicy. Niestety, na wysokiem tem stanowisku nie odpowiedział pokładanym w nim nadziejom. Z jednej strony, żywiąc nieufność do gwardyi narodowej i nie zgadzając się na uzbrojenie jej, coby podniosło liczbę obrońców o jakie 300.000 ludzi, z drugiej — nie umiejąc korzystać z początkowego okresu oblężenia, gdy względnie słabe siły niemieckie pozwalały na odparcie armii oblężniczej — doczekał się chwili, kiedy po kapitulacyi Metzu armia księcia Fryderyka Karola wzmocniła armię oblężniczą paryską, a oswobodzenie stolicy Francyi temi siłami, jakie posiadał, stało się rzeczą niemożliwą.

Widząc to, składa główne dowództwo w ręce generała Vinoy d. 20 stycznia 1871 r., zatrzymując przewodnictwo w rządzie obrony narodowej. W czasie preliminaryów pokojowych i po zawarciu pokoju powołany do zgromadzenia narodowego w Bordeaux i Wersalu, kilkakrotnie usiłował bronić swego postępowania na stanowisku gubernatora Paryża, w końcu jednak, znużony ciągłemi napaściami, w r. 1873 usunął się zupełnie z życia publicznego.

Chcąc się usprawiedliwić z czynionych mu zarzutów, ogłosił kilka prac, mających na celu obronę cesarstwa i działalności swej w czasie oblężenia. Prace te jednak zrehabilitować go nie zdołały.

— **Samobójstwo.** W tych dniach zastrzelił się w Odessie młody prawnik, Władysław Dobrzyński. W kieszeni samobójcy znaleziono pakiet, zaadresowany do policyi. Był w nim paszport, wydany na imię Władysława Dobrzyńskiego przez gubernatora kaliskiego w kwietniu r. b., metryka i kartka z poleceniem zapłacenia hotelu z pozostałych w pugilaresie 30 rubli, oraz telegrafowania do rodziny w Warszawie. Samobójca w r. b. ukończył Uniwersytet w Odessie z dyplomem pierwszego stopnia; miał lat 23. Przyczyna rozpaczliwego kroku niewiadoma. Podobno w przeddzień śmierci otrzymał z Petersburga, gdzie ma zamożnych krewnych, zawiadomienie o wyjednaniu mu posady z pensyą 1200 rubli rocznie.

— **Ludność Warszawy.** Według ostatniego spisu, dokonanego w początkach r. b., ludność Warszawy pod względem pochodzenia i zajęcia liczy: 30.584 szlachty rodowej, 7628 szlachty osobistej, 74 duchowieństwa zakonnego, 324 duchowieństwa świeckiego, Sióstr miłosierdzia i służby kościelnej, 2905 mieszczan uprzywilejowanych, 8903 kupców, 44.383 procederzystów, 99.863 rzemieślników i robotników fabrycznych, 305.324 mieszczan, 38.687 czasowo urlopowanych i zapasowych żołnierzy i ich rodzin, 15.168 poddanych zagranicznych. Ogółem (oprócz załogi wojskowej) 553.643 mieszkańców (w tej liczbie 263.381 mężczyzn i 290.262 kobiety). Według tegoż spisu, Warszawa pod względem wyznaniowym liczy: 21.307 prawosławnych, 320.254 katolików, 152 greko-ormian, 16.171 protestantów, 105.481 żydów, 259 mahometan i 19 karaimów. W ogólnej liczbie ludności 256 795 jest mieszkańców stałych i 296.848 mieszkańców niestałych Dodawszy do tej liczby stały garnizon warszawski, stanowiący 37 332 wojska (65 generałów, 249 sztab-oficerów, 1331 oberoficerów i 36 687 szeregowców), razem Warszawa w początku 1896 roku liczyła 590.975 ludności. Że zaś w tymże czasie 1895 r. ludność Warszawy (włącznie z załogą warszawską) liczyła 573.300 ludności, zatem przybyło 17.657 mieszkańców.

— **Nie będzie końca świata w roku 1899!** Berliński *Reichsanzeiger* ogłasza komunikat głównego obserwatoryum astronomicznego, w którym między innemi czytamy: Na zasadzie lekkomyślnie szerzonych wieści wśród najszerszego ogółu, znajduje wiarę pogłoska, iż rok 1899 ma być rokiem końca świata, a to na tej zasadzie, iż w roku tym, mianowicie w listopadzie, oczekiwane jest spotkanie kuli ziemskiej z mgławicą ciał niebieskich. Krzyżowanie się takie ciał niebieskich w atmosferze, odbywa się co 33¼ lat, a więc ostatnim razem notowane było w d. 13—14 listopada 1866 r. pomiędzy godziną 1 a 3 w nocy, według czasu berlińskiego. To samo da się powiedzieć o latach 1833, 1799 i t. d, nigdy zaś przy mijaniu się ciał niebieskich nie zdarzyło się uszkodzenia powierzchni ziemi. W tym czasie mieszkańcy globu naszego mają wspaniałe widowisko, mianowicie świetny fajerwerk setek kul ognistych, przesuwających się w przestrzeni. Zresztą, choćby nawet ziemia spotkała się z kometą w biegu, rezultatem tego byłby tylko deszcz meteorów w pewnych punktach kuli ziemskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Teatr krakowski. *Czas* ogłasza następujący komunikat dyrekcyi teatru krakowskiego, stwierdzający z gorżkim pesymizmem niepowodzenie i trudności, z jakiemi ma do walczenia przedsiębiorstwo: „Pomimo niezwykle urozmaiconego i z największym wysiłkiem pracy prowadzonego repertuarza w bieżącym sezonie, nie zdołała dotychczas dyrekcya naszego teatru wytworzyć atrakcyi, wystarczającej do pokrycia kosztów przedsiębiorstwa, przygniatanego ciężarem opłat miejskich i miejscowych wymagań. Żadna z wprowadzonych premier nie wypełniła sali, choćby przez dwa wieczory. O ile powodu tej zabójczej obojętności Krakowian dla sceny narodowej szukaćby należało w wyborze sztuk, przekonają przedstawienia „Popychadła“. Komedya ta budziła świeżo w jednym z letnich teatrów warszawskich niebywałe zajęcie i była przedstawioną przez 56 wieczorów z rzędu“.

Podając ten komunikat, *Czas* zaznacza, że wraz z dyrekcyą każdy miłośnik sceny ubolewać gotów nad niewątpliwym faktem, że zmniejszyła się frekwencya publiczności na przedstawieniach ostatniego i nie tylko ostatniego sezonu. Wraz z ubolewaniem powstaje jednak myśl nad poprawą, a więc i pytanie, jakie są złego stanu powody. Sięgają one głębiej i ujawniają się w ostatnich czasach; dla wyjaśnienia ich zamierza też *Czas* podać obszerniejszy komentarz do takiem zniechęceniem tchnącego komunikatu dyrekcyi.

Dziesięciolecie teatru lubelskiego. W r. b. upływa lat 10 od wybudowania gmachu teatru miejskiego w Lublinie. Pragnąc upamiętnić dziesiątą rocznicę istnienia w Lublinie stałej sceny, Towarzystwo dramatyczne p. Felińskiego sezon zimowy otwotrzyło przedstawieniem jubileuszowem, na które złożyły się: polonez specyalnie napisany przez p. Powiadowskiego, kapelmistrza teatru, prolog Kazimierza Zalewskiego p. t.: „Piękny sen“ i krotochwila Józefa Korzeniowskiego „Okrężne“. W pierwszych dniach sezonu dyrekcya wystawić zamierza „Baby“ Przybylskiego i Junoszy, „Umarłych i żywych“ Korzeniowskiego, „Pana dyrektora“ Bissona, „Chatę za wsią“ i inne sztuki.

Z Monachium donoszą: Skutkiem fatalnej pogody ruch na wystawach w r. b. jest niewielki. Trochę i wystawa berlińska zrobiła konkurencyi, tam bowiem sprzedano przeszło za pół miliona dzieł sztuki. Malarzy naszych jeszcze niewielu w Monachium, wszystko po rozmaitych kątach świata tuła się na studyach. Na „Kunstvereinie“ było kilka obrazów polskich, między innemi: Kozakiewicza, Kochanowskiego i Wankiego; w oknach „Kunsthändlerów“ także widzimy kilka nazwisk. Aleksander Gierymski od kilku miesięcy maluje studya w Rottenburgu, dokąd udał się z Norymbergii, gdzie obecnie otwarta jest wystawa „Kunstgewerbe“. Artysta za kilka dni wraca na stałe do Monachium. „October-Fest“ w całej pełni; tysiące tysięcy litrów piwa dziennie pochłaniają bawarzy. W przyszłą niedzielę oczekiwany jest uroczysty wjazd regenta i rozdanie nagród.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, w sobotę o godzinie 3 popołudniu przedstawienie dla młodzieży szkolnej — rozpocznie: „Na Helikonie“, prolog w 3 aktach Zalewskiego. Nastąpi: „Poskromienie złośnicy“, komedya w 5 aktach Szekspira.

Wieczorem o godzinie pół do 8-mej po raz pierwszy „Chichotka“, operetka w 3 aktach Landesberga i Steina, muzyka Eugeniusza Taunda.

Nowe kostyumy i dekoracye. W akcie 2 „Hora“ oryginalny taniec bułgarski.

W niedzielę popołudniu o 3 „Kupiec Wenecki“ komedya w 4 aktach Szekspira.

Wieczorem o godzinie pół do 8-mej po raz drugi „Chichotka“ operetka w 3 aktach Eug. Taunda.

W poniedziałek po raz drugi „Gąsienice“ komedya w 4 odsł. Alfreda Konara.

We wtorek po raz trzeci „Chichotka“ operetka w 3 aktach Eug. Taunda.

We środę wznowienie „Ludwik XI“ tragedya w 5 aktach Delavigny'ego.

Bilety na przedstawienia dni następnych, można nabywać w kasie teatralnej bez żadnej osobnej za to dopłaty a dotychczasową opłatę z tego tytułu zniesiono.

„**Zarys** cywilnego zwyczajnego postępowania trybunalskiego w I instancyi od skargi do wyroku“. Dr. Julian Malec, adwokat w Rzeszowie, wydał pod tym tytułem sporą książeczkę o 142 stronicach druku, która wielkie usługi oddać może zarówno prawnikom, jak i szerokim kołom publiczności. Przedstawia ona bowiem w sposób nadzwyczaj praktyczny i dla każdego zrozumiały obraz procesu cywilnego, jaki się toczyć będzie przed trybunałem I instancyi na podstawie nowej procedury cywilnej.

Podejmując się tej iście bardzo trudnej pracy, dla której grunt jeszcze zupełnie nie był przygotowany a podręczników brak kompletny, położył dr. Julian Malec wielką zasługę, gdyż daje już teraz pojęcie, jak wyglądać będzie postępowanie przed sądami po zarzuceniu dzisiejszej przestarzałej procedury, czem zapobiedz usiłuje, aby w pierwszym okresie nie powstał zamęt, który odbić by się mógł dotkliwie. Zaletą książki dr. Malca jest nadzwyczajna jasność i popularność wykładu, autor zarzuca szerokie omawianie naukowych teoryj, a przedstawia rzecz praktycznie; dla tego też nawet niefachowy prawnik wiele z niej nauczyć się może.

Z tego powodu książka ta zasługuje na jak najgorętsze polecenie i z pewnością sfery interesowane pospieszą z nią się zapoznać.

Inauguracya
roku szkolnego w Uniwersytecie lwowskim.

Uroczysty akt inauguracyi roku szkolnego w Uniwersytecie lwowskim odbył się dziś przed południem. O godzinie 9 rano odprawił solenne nabożeństwo w kościele uniwersyteckim św. Mikołaja ks. infułat Zabłocki w obec senatu akademickiego, grona profesorów i docentów, oraz licznie zgromadzonej młodzieży, która zapełniła całą świątynię.

Z kościoła udali się uczestnicy uroczystości do auli w gmachu uniwersyteckim, przybranej kwiatami i dywanami. Przy głównej ścianie ustawiony był biust Najjaśniejszego Pana. Tutaj na podwyższeniu zajęli miejsca Najprzewielebniejsi księża Arcybiskupi Morawski i Issakowicz, ks. biskup Weber, JE. dr. Aleksander Mniszek Tchórznicki Prezydent Wyższego Sądu krajowego, Prorektor dr. Oswald Balzer, nowoobrany Rektor ks. dr. Józef Komarnicki, dalej dziekani profesorowie i docenci Uniwersytetu w togach i biretach. Jako gość obecnym był zaproszony rektor politechniki dr. Mieczysław Łazarski. Aulę wypełniła młodzież, ustępując kilka rzędów krzeseł na przodzie licznym gościom, wśród których było bardzo wiele pań.

JM. Rektor ks. dr. Komarnicki zabierając głos, podniósł znaczenie aktu inauguracyjnego, poczem w dłuższej przemowie wskazał na łączność Kościoła z nauką i ciągłymi jej postępami. Mowca trzymając się wątku historycznego wykazywał jak władze duchowne, Stolica Apostolska, Papieże i wogóle książęta Kościoła otaczali zawsze nauki wyższe swoją opieką, zakładając szkoły, fundując wyższe zakłady naukowe i uniwersytety. Nie mniej i władze świeckie dążyły zawsze do popierania rozwoju nauk wyższych, widząc w nich dzielną dźwignię powszechnej kultury i dobrobytu ogólnego. Tutaj mowca podniósł, że nasz Uniwersytet zwłaszcza zawdzięcza bardzo wiele szczodrobliwej łasce Najj. Pana, który go zawsze prawdziwie ojcowską otaczał opieką. Mowca dodał, że intencyom wspaniałomyślnego Monarchy odpowiada także c. k. Rząd starając się w miarę możności zaspokoić słuszne potrzeby i wymagania Uniwersytetu. Wiele potrzeba jeszcze — rzekł mowca — ale liczymy nadal na życzliwe orędownictwo c. k. Rządu.

W końcu podniósł mowca, że Uniwersytet lwowski trzymał się zawsze i trzyma tradycyjnej łączności nauki z Kościołem. Świadczy o tem obecność dostojników Kościoła na uroczystościach inauguracyjnych, a zaświadczył też wymownie odbyty niedawno w mieście naszem wiec katolicki, w którym profesorowie Uniwersytetu wybitny wzięli udział.

Zwyczajem przyjętym, złożył JM. Rektor w dalszym ciągu krótkie sprawozdanie z działalności i ruchu Uniwersytetu.

Liczba profesorów wzrosła przez kreowanie dwóch nowych katedr na wydziale filozoficznym, a 4 na wydziale medycznym. Grono profesorów wydziału medycznego, liczące obecnie 6 członków, mogło się ukonstytuować. — Dwie katedry opróżnione przez zgon profesorów wydziału teologicznego, zostały w najnowszym czasie obsadzone. Przybyło dwóch docentów wydziału filozoficznego a jeden prawniczego. Całe grono liczyło 75 osób.

Wspomniawszy, iż profesorowie nie ograniczali się jedynie do wykładów uniwersyteckich, ale brali też żywy udział w życiu publicznem i w pracach społecznych, podniósł JM. Rektor, że Najjaśniejszy Pan raczył nadać jednemu z członków grona profesorów, tytuł radcy Dworu.

Egzaminów ścisłych złożono na wydziale prawniczym 166, na wydziale filozoficznym 14. Stopień doktorów praw otrzymało na wydziale prawniczym 37 kandydatów, na wydziale filozoficznym 7 kandydatów. Ze zbiorów bibliotecznych korzystało 16.872 osób, którym wydano 61.477 tomów. Tutaj zauważyć należy, iż w roku ubiegłym Biblioteka Uniwersytetu wzrosła o 4.092 tomów, tak, iż obecnie liczy tomów 134.968, nie licząc bo-

gatego zbioru rękopisów, rycin i monet. Przy tej sposobności zauważył czcigodny mowca, że sale na pomieszczenie biblioteki są przepełnione i okazuje się potrzeba osobnego gmachu dla zbiorów bibliotecznych.

W gronie profesorów czynnych śmierć w roku ubiegłym nie zrobiła wyłomu, natomiast stracił Uniwersytet dwóch dawniejszych swych wybitnych członków, a to ś. p. Jana Paździerę, b. profesora prawa, który z Uniwersytetem rozstał się jeszcze w r. 1871, i wielce zasłużonego ś. p. dr. Euzebiusza Czerkawskiego.

Kończąc przemowę inauguracyjną, zwrócił się JM. Rektor do młodzieży. Wy — rzekł — jesteście kwiatem: czuwajcie, ażeby kwiat ten nie zmarniał, ale dojrzał w zdrowy owoc, a tego nie osiągnięcie bez gorliwej i wytrwałej pracy, sposobiąc się do obranego zawodu. Kiedyś będziecie powołani do pracy dla dobra całego społeczeństwa. Żeby temu zadaniu sprostać, winniście osiągnąć wysoki stopień wykształcenia, a taki stopień osiągnąć mogą tylko ci, którzy do nauki dążą nietylko w celach praktycznych, ale także dla nauki samej. Wykształcenie wasze powinno być oraz wszechstronne, takie, które rozwija rozum i zarazem uszlachetnia serce, hartuje ducha i wyrabia charakter. W osiągnięciu takiego wykształcenia wspierajcie się wzajemnie; do niego niech dążą wszystkie wasze Stowarzyszenia, a cementem, który was wszystkich ma łączyć — niech będzie miłość braterska. Życzeniem, ażeby praca młodzieży wyszła kiedyś na chlubę narodu i dobro społeczeństwa otworzył JM. Rektor rok szkolny 1896—1897.

Następnie wszedł na katedrę prof. dr. Kazimierz Twardowski i wygłosił odczyt na temat: Psychologia w obec fizyologii i filozofii“ Wyczerpującą pracę prelegenta, który wykazał ścisłą łączność psychologii z filozofią oraz podstawowe znaczenie psychologii dla wszelkich nauk filozoficznych wysłuchało audytoryum z wielkiem zajęciem.

Z TEATRU

(„Gąsienice“, komedya w 3 aktach i 4 odsłonach p. Alfreda Konara, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej d. 9 października).

Dziwnym zbiegiem okoliczności, drugą po „Miłostkach“ premierą na scenie naszej, były „Gąsienice“ Konara. — Schnitzler, wiedeńczyk, autor kilku zaledwie mniejszych utworów scenicznych, dał w „Miłostkach“ rzecz niemal doskonałą, tyle tam prostoty nieudanej i chwytającego za serce uczucia. Jest tam powszedniość życia, bez sztucznych efektów, bez banalności. — Konar wziął także przedmiot powszedni, ale go traktował melodramatycznie, sztucznym efektem popsuł, a oryginalność swą zagubił w sudermanowskich reminiscencyach.

Cóż to są owe „Gąsienice“? Objaśnia to nam autor przez usta jednej z osób grających. „Gąsienice“ są to panny, rozwijające się pod wpływem szlachetnego uczucia dla męża lub dziecka w pięknego motyla; w braku uczucia gąsienica ginie lub przemienia się w brzydką ćmę. Aforyzm uszedłby w sztambuchu, albo na wachlarzu, lecz postawiony jako teza sztuki, jest za płytki i za jednostronny. Każdy człowiek ulega przemianom, — ulega im i kobieta, lacz nietylko pod wpływem uczucia dla męża lub macierzyństwa. Na te przemiany mają przedewszystkiem wpływ wychowanie domowe, przykłady najbliższe, rozumne kształcenie wyobraźni, to wszystko słowem, co dziecku każe patrzeć na świat nie oczyma bezmyślnego trzpiota, nie oczyma pustej kokietki, a zwłaszcza nie oczyma żądnej uciech gąski salonowej. Jeżeli wychowanie nie przygotuje umiejętnie do życia podlotka, to z tej gąsienicy w wyjątkowych tylko wypadkach uczynić to może uczucie dla męża lub obowiązek macierzyństwa, który takiemu motylowi wyda się zawsze ciężarem, wrogiem jej urody i powodzenia na świecie. To też przekonani jesteśmy, że z gąsienicy wyhodować może pięknego motyla tylko wychowanie rozumne — zacne uczucie upiększa go niewątpliwie i nadaje barwę jego lotnym skrzydełkom, a macierzyństwo przynosi cel życia, który tylko wówczas dobrze może być pojęty i osiągnięty w całej pełni, jeśli piękny motyl pierwotnem wychowaniem przygotowany jest do przyjęcia na siebie i spełnienia obowiązków życia. Macierzyństwo bowiem to już nieltyko słodkie uczucie, to obowiązek i to nieraz obowiązek ciężki.

A czy owe gąsienice, trzy piękne Nowakowskich córy, przygotowane są wychowaniem do przyjęcia rozumnego uczucia i czy pojmują czem są obowiązki? Odpowiada nam na to od razu autor w akcie pierwszym. Ojciec Nowakowski chodzi ciągle w szlafroku i powtarza niedołężnie za panią żoną jej energiczne frazesy. To skończony pantofel. Matka Nowakowska, to najzwyklejsza zrzęda, kłócąca się o każdy grosz z kucharką, a przytem nadęta, dumna, pragnąca, aby jej córki, porobiły „karyeryę“, wychodząc świetnie za mąż. Do tej chęci, prócz innych motywów, pobudza ją także szlachetna nienawiść do sąsiadki Gębarskiej, (rzecz się dzieje w Warszawie), a ta niewątpliwie pęknie ze złości, gdy córka jej średnia Halina poślubi barona Runkego, który nie na żarty się umizga. — Oto atmosfera domowa: niedołęstwo ojca, próżność i bezgraniczna głupota matki; na tem jest oparte wychowanie córek, które słyszą albo zrzędzenie, albo zasady o konieczności zrobienia karyery przez małżeństwo. — Najstarsza Aniela nie zrobiła zdaje się wielkiej karyery, ale wyszła za poczciwego wieśniaka Tymoteusza Borsukiewicza, który dostawszy kosza od Haliny, w której się kochał zwrócił się do Anieli i dobrze mu z tem, chociaż nie wiem jakim sposobem. Ta bowiem Aniela, wyszedłszy za mąż za Borsukiewicza, ma być niby typem „pięknego motyla“, który dzięki szlachetnemu uczuciu dla zacnego człowieka, wyzbył się wszelkich naleciałości domowych. Piękna to rzecz miłość, ale taka jak owej Anieli, to nawet z najpiękniejszego motyla uczynić może nieznośną, uprzykrzoną ćmę. Nie biorąc żadnego udziału w akcyi, co chwila rzuca się ona na szyję mężowi i tego dość zresztą niesmacznego i opryskliwego pana, przezywa ciągle: „ty kocie“, „ty ziabo....“ A niechże ją! Każdy by się urwał, ale zacny Borsukiewicz *tient ferme*.

Przyjeżdżają ci państwo w odwiedziny do rodziców w chwili, gdy losy drugiej z rzędu gąsienicy, Haliny, mają się rozstrzygać. Jest to gąsienica, na której najsilniej odbiły się zasady etyczne wychowania. Kochała kiedyś jakiegoś rzeźbiarza, ale to nie była „karyera“, więc na flircie się skończyło; romansowała potem z Borsukiewiczem, potem jeszcze z kimś i jeszcze z kimś, zawsze bezskutecznie, bo nie było wymaganej „karyery“. Aż wreszcie zjawił się baron Runke uosobienie karyery *par excellence*, i zamożny adwokat Kowalski, no, także partya nie do odrzucenia.

Gdy więc cała rodzina zgromadzona, rozprawia o tem i kłóci się, zajeżdża przed dom kareta: — Baron! — woła gąsienica najmłodsza Olesia. — Ogromne poruszenie — kłótnie ucichają, rozczulenie opanowywa wszystkich.... „Mamo ja coś czuję!“ szepcze w uściskach macierzyńskich Halina i wychodzi na przyjęcie gościa — sama.... bo tak wypadło z narady czuwających nad przyzwoitością córek rodziców.

Tymczasem rozmowa się toczy. Najbardziej interesującą jest rozmowa małej Olesi z korepetytorem swym p. Rzepką. Podlotek wygłasza oczywiście te same zasady, które słyszy w domu. — „Miłość, powiada, to proszę pana, — proszek perski.... Grunt to „karyera.“ — Pomimo tej kwalifikacyi miłości, niezbyt pochlebnej, dowcipnej i zrozumiałej, Olesia daje niedwuznacznie do zrozumienia p. Rzepce, że go kocha.... na razie. Czem zachwycony p. Rzepka opuszcza z rąk talerz, który z brzękiem się tłucze. — „To ja!“ — woła pełna poświęcenia Olesia. Ale nikt jej nie słucha, bo oto przybywa w tej chwili Halina, i oznajmia, że „on się oświadczył a ona go przyjęła!“ Wiadomość ta zaciera do reszty efekt stłuczonego talerza. P. Nowakowska w przekonaniu, że oświadczył się baron, przewiduje niechybną śmierć Gębarskiej, — teraz już ona pęknie! Lecz Halina tłómaczy, że to nie baron, lecz Kowalski.... Chwila osłupienia, ale mama Nowakowska oryentuje się rychło: „To dobra partya! — wyrokuje — Gębarska wszystkie trzy swoje córki oddałaby za niego razem!“ — I za chwilę wprowadzony jest w tryumfie p. Kowalski na pierwszą familijną — szynkę.

Akt ten jako ekspozycya jest bardzo dobry. Napisany żywo, z werwą, utrzymuje uwagę widza w naprężeniu. Odtąd jednak psuje się wszystko.

W drugiej odsłonie jesteśmy u p. Haliny w jej wspaniałym saloniku, o złoconych meblach. Ale pięknemu motylowi nudno i pu sto. Dla rozkochanego w niej męża jest zimna i pogardliwa, — jeden flirt z baronem ją podnieca, ale baron jak na złość od tygodnia już nie był i ta wstrzemięźliwość ją drażni.... Chce pisać do niego, ale list ten drze z gniewem: „jestem niegodna, aby mię ziemia nosiła!“ — woła z oburzeniem.

Z tem wszystkiem, gdy baron przychodzi, przyjmuje go z nietajoną uciechą, raczej dla formy nie pozwala mu zbyt długo pieścić swych rączek i gniewa się pozornie, gdy Runke całuje ją w usta. Zatrzymuje go jednak sama i gdy baron ośmielony proponuje jej, aby na lato zamieszkała w jego pałacu na wsi, przyrzeka mu, iż dziś jeszcze na tę propozycyę odpowie listownie a łudzić się nie można, że ją przyjmie. Poczem, jako dobra i moralna siostra ułatwia w swoim domu schadzkę Olesi z Rzepką.... Podczas ich rozmowy pisze list do barona i z tym liścikiem wychodzi, aby go wysłać przez dyskretnego komisyonera, lecz za chwilę wraca blada, zmieniona. Na schodach zrobiło się jej niedobrze. Rodzina zaniepokojona, zbiega się ku niej i Halina na fotelu omdlewa czy usypia....

I oto teraz z dziedziny rzeczywistości przechodzimy na pole fantazyi — snu. Widz jest przypuszczony do tajemnicy sennych marzeń Haliny. A sen to tem dziwniejszy i tem mniej prawdopodobny, że przedstawia nietylko to co działa sama Halina lub na co patrzy, lecz nawet to, co się dzieje w jej nieobecności....

Otóż widzimy tam najprzód Olesię zakochaną w Rzepce. Widzimy, jak stary Nowakowski przestaje być pantoflem i udając przed żoną pijanego rozkazuje jej aby uległa jego woli i oddała rękę Olesi, Rzepce; widzimy Olesię, jak ona oblicza nieustannie wydatki domowe, aby nie przekroczyły sumy 1500 rubli, które jako urzędnik pobiera przyszły jej małżonek. A wreszcie jesteśmy świadkami melodramatu, w którym bierze już udział i Halina a nadto baron, Kowalski i Borsukiewicz przedzierżgnięty w Mefista.

Halina zdradziła męża i mieszka w pałacu barona. Okrutna burza na dworze, ale Halina chce jechać na przechadzkę do jakichś ruin, których nie widziała. Wyjeżdża z baronem a my znowu, biorąc udział w dziwnym śnie Haliny, widzimy co się dzieje w jej nieobecności. A dzieją się straszne rzeczy. Najprzód Nowakowski wyzwala się z pod pantofla żony, ni ztąd ni zowąd, po tylu latach jarzma, i to wyzwala się za pomocą soku malinowego, którym się upija, jak koniakiem. — W tem pijaństwie błogosławi związek Olesi z Rzepką, na co oburzona pani Nowakowska wybiega pomimo burzy, „jak stary król Lear,“ aby ratować Halinę i barona. Nowakowski idzie spać, a Olesia także wychodzi, aby raz jeszcze rachować czy 1500 rubli wystarczy jej i Rzepce.

Scena pusta i ogromnie ciemna, oświetlana tylko od czasu do czasu złowróżbnemi błyskawicami. I zjawia się nagle mąż... groźny Kowalski, sprowadzony tu listami bezimiennymi, oskarżającymi jego żonę o zdradę. Uczynił to jego własny służący Jan, który z przyprawionymi bokobrodami służył podstępnie baronowi jako John. Kowalski chce go zrazu udusić, lecz zastanowiwszy się, że gdy go udusi nic się nie dowie, — każe mu mówić prawdę i John rozpowiada.... Wszystko to dzieje się jeszcze w nieobecności Haliny, chociaż to wszystko jest jej snem!

Nareszcie nadjeżdżają Halina z baronem ... Z ukrycia wybiega groźny Otello—Kowalski. Ale br. Runke zaprasza go do oranżeryi, gdzie lepiej, niż w obecności kobiety rozprawić się mogą. Wychodzą tedy, ale Kowalski zapowiada, że chociaż wchodzi dwóch wyjdzie jeden.... Halina rozpacza, gdy wtem ukazuje się Borsukiewicz w płaszczu podszytym czerwoną flanelą.... właśnie takim jaki nosił Mefisto.... I Borsukiewicz jego głosem do Haliny przemawia:

— Twój mąż już zginął!... Halina mdleje, kurtyna zapada.

A gdy się podnosi, — widzimy za przejrzystą zasłoną tę scenę z drugiego aktu, gdy Halina omdlała. Cała rodzina zgromadzona wyczekuje z natężeniem wyroku z ust pochylonego nad chorą doktora. Ocalona! mówi doktor i z uśmiechem każdemu na ucho szepcze tajemnicę: Halina ma zostać matką....

Radość nie do opisania. A Halina, już zupełnie rozbudzona, ściska z uczuciem klęczącego przed nią męża i prosi go, by nie był zazdrośny o to maleństwo, które ma się narodzić, a które przed nią „cały świat zakryje!“ — Wtedy, jak na złość, każe się, anonsować baron. W dobrą zaiste porę, po takim śnie i takiej wiadomości! — Nie przyjmuję! woła stanowczo Halina a Borsukiewicz mruczy: Ocalona! Po takiem wychowaniu i takich eksperymentach, wątpimy, ale autorowi tak tego było potrzeba dla udowodnienia swej tezy, że aż wprowadził nieprawdopodobny ten i to jako jedyny „czynnik moralny“, aby zbawić pięknego motyla przez macierzyństwo.

Jak zbawi Olesię Rzepka, tego nam już dyskretnie nie dopowiada sztuka.

Grano te „Gąsienice“ wczoraj w ogóle bez werwy, a nie wszystkie role były właściwie obsadzone. Stosuje się to szczególniej do roli Olesi. Napisaliśmy niedawno, że pani Zimajer-Rapacka nie trafiła jeszcze na rodzaj ról jej odpowiedni. Otóż po wczorajszym występie stanowczo orzec można, że do zakresu tych ról nigdy Olesia należeć nie będzie. Ani postawa, ani twarz artystki, ani sposób mówienia sztuczny, ani głos matowy, bez dźwięku nie tylko nie nadają się do typów podlotków i „szczerych naiwności“, lecz wprost zabijają wrażenie, pomimo sumiennej i gorliwej pracy w przygotowaniu roli. Pani Bednarzewska ma czasem dużo wdzięku w grze swojej, zresztą dość zawsze banalnej, — wczoraj nawet ów wdzięk, dzięki autorowi straciła, zmuszona powtarzać nieustannie to nieznośne: „ty kocie, ty ziabo!“ Wybornie grała p. Gostyńska w roli Barbary Nowakowskiej, której męża-pantofla doskonale przedstawił p. Feldman. Zabawna scena — szkoda że się dzieje w śnie, nie w rzeczywistości — gdy p. Nowakowski upija się pozornie, aby choć na chwilę odzyskać prawo do straconej władzy — odegrana była koncertowo. Wspomnieć nam jeszcze wypada o p. Nowackim, który rolę Rzepki odegrał z naturalnością i rzeczywistem ciepłem.

Publiczność bawiła się dobrze, bo też sztuka p. Konara, pomimo wad wielu, które wykazaliśmy, posiada niezaprzeczone zalety i dużo scen prowadzonych zręcznie i żywo a świadczących o niewątpliwym talencie autora“

***

GOSPODARSTWO I HANDEL

Regulacya Dniestru. Projekt techniczny regulacyi górnego Dniestru z dopływami został przez kraj. biuro melioracyjne wykończony, a Wydział krajowy postanowił przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesyi projekt ustawy o przeprowadzeniu tej regulacyi, której koszt obliczono na 4,600.000 zł.

Dyrektor krajowego biura melioracyjnego, p. Andrzej Kędzior pracował przy pomocy inżyniera p. Stanisława Szczepanowskiego przeszło dwa miesiące wyłącznie nad badaniem projektu regulacyi i ułożeniem sprawozdania technicznego. Projekt techniczny jest dziełem p. Szczepanowskiego.

Ogólna asekuracya bydła. Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie uchwaliła jednomyślnie na wniosek członka swego p. D. Manella, przedłożyć Ministerstwu handlu petycyę, wykazującą cyframi, że z powodu panujących w Państwie chorób zaraźliwych na bydło, wywóz bydła z Cislitawii zmniejszył się w tym roku o kwotę przeszło 70 milionów zł. w porównaniu z rokiem 1895, i że handel bydłem w obrębie kraju naszego zupełnie upadł. W skutek tego petycya uprasza o wprowadzenie ogólnego przymusowego ubezpieczenia bydła w monarchii i wskazuje, że takie państwowe ubezpieczenie może być jedynym środkiem podniesienia eksportu i handlu. Izba uchwaliła wreszcie prosić pokrewne instytucye o poparcie petycyi.

Premiowanie bydła w Wilamowicach. Krakowskie Towarzystwo rolnicze wprowadziło do planu swej działalności pięknej i pożytecznej premiowanie bydła, starając się w ten sposób zachęcić hodowców do dalszej pracy. Tegoroczne rozdawanie nagród w Wilamowicach zasługuje na szczególniejszą uwagę, ponieważ nagradzano tylko okazy, należące do czerwonej rasy polskiej. Krakowskie Towarzystwo rolnicze od kilku lat przyjęło za zasadę, że hodowla krajowa powinna dążyć do wydoskonalenia nie przez chów bydła zagranicznego, lub przez krzyżowanie okazów krajowego typu z rasami zachodnio-europejskiemi, lecz przez wyłączne oparcie się na miejscowym materyale, jako najlepiej przystosowanym do galicyjskich stosunków klimatycznych. Zasada ta odpowiada w zupełności najnowszym zdobyczom naukowym na polu hodowli bydła i zyskuje coraz to szersze zastosowanie w praktyce.

W komisyi kierującej premiowaniem współuczestniczyli pp.: Karol Czecz, Wincenty Zwilling z Harmąż, dyrektor Edmund Bielski, gospodarz Józef Wojciech ze Starej Wsi, Herman Czecz i Karol Haempel. Duchowieństwo i władze gminne starały się również ułatwić działalność komisyi.

Dnia 12 b. m. spędzili włościanie do Wilamowic 341 sztuk bydła krajowego. Ilość i jakość tych okazów mogła zachwycić każdego hodowcę. Najlepiej prezentowało się bydło z Wilamowic, Hecznarowic i Starej Wsi. Rozdano 6 nagród pierwszorzędnych, 24 drugorzędnych i 60 przeszło drobniejszych.

Polskie bydło czerwone zdobywa sobie coraz to większe uznanie, nabywają je bardzo chętnie kupcy ze Szląska, z Moraw i Dolnej Austryi. Towarzystwo rolnicze krakowskie wspólnie z Towarzystwem okręgowem bialskiem zaskarbiłoby więc sobie jeszcze większą wdzięczność rolników, gdyby do osiągnienia pomienionego celu przyszło okolicy tamtejszej z pomocą przez ustanowienie kilku stacyj buhai czerwonego była polskiego.

Giełda zbożowa: Cukier surowy loco Aussig 12·— do 12·05, loco Ołomuniec 11·30 do 11·40, loco Berno-Wiedeń 11·40 do 11·50, na październik loco Aussig 12·10 do 12·15, cukier w kostkach prima 35·— do 35·50, secunda —·— do —·—. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 15·60 do 15.90 Nafta kaukazka transito Tryest 5·— do 5·20, galicyjska przeźroczysta 19·50 do 20·—.

Targ zbożowy.

Lwów, 10 października: pszenica 6·80 do 7·25 zł., żyto 5·75 do 6·—, jęczmień browarny 6·— do 6·50, jęczmień pastewny 4·75 do 5·50, owies 5·—, do 5·75 rzepak 9·50 do 9·75, groch 6·— do 8·—, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do

—·—, bobik 4·— do 4·50, hreczka —·— do —·—, koniczyna czerwona galic. 40·— do 50·—, szwedzka 35·— do 40·—, biała 35·— do 50·—, tymotka —·— do —·—, anyż —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, chmiel stary —·— do —·—, chmiel nowy na termina 35·— do 45·—, spirytus gotowy —·— do —·—, na termin —·— do —·—, Waranty —·— do —·—.

Usposobienie stałe.

OSTATNIA POCZTA

Ks. J. Ozarkiewicz, radca konsystoryalny i paroch w Bolechowie, jako przywódca deputacyi ruskiej do Najj. Pana, otrzymał za pośrednictwem starostwa w Dolinie w odpowiedzi na znany memoryał przez tę deputacyę Najj. Panu doręczony, reskrypt prezydyalny z c. k. Namiestnictwa, który w tłómaczeniu z oryginału niemieckiego opiewa·

„Do Wiel. ks. Jana Ozarkiewicza, radcy konsystoryalnego i grecko-katolickiego proboszcza w Bolechowie. L. 47/G. Deputacya ruska z Galicyi doręczyła w grudniu 1895 r. Jego Ces. i Król. Apost. Mości memoryał, w którym podniesiono zażalenia na sposób przeprowadzenia ostatnich wyborów do Sejmu. Na mocy upoważnienia, udzielonego Najwyższem postanowieniem z dnia 22 maja 1896 roku, J. E. Minister spraw wewnętrznych reskryptem z dnia 6 czerwca 1896, l. 3347 M. J., polecił mi, abym zawiadomił na imię Waszej Wielebności tych, co podawali memoryał, iż gruntowne dochodzenia, zarządzone co do treści tego memoryału, nie mogły usprawiedliwić zarzutów, podniesionych w tym memoryale przeciwko rządowym organom w Galicyi, co do rozmyślnego, systematycznego, nakazanego z góry ukracania praw konstytucyjnych, a zwłaszcza wolności wyborczej ludności ruskiej, albowiem wiele przytoczonych wypadków nielegalnego postępowania i zarządzeń, a także innych nadużyć i naruszeń, dokonanych jakoby przez organa urzędowe, okazały się po części nieuzasadnionemi bądź to faktycznie, bądź prawnie, bądź zapobieżono im w procedurze wyborczej, a w końcu po części nie były dostatecznie stwierdzone w śledztwie, aby je można było uważać za dowiedzione.

Jednakże, o ile wskutek zarządzonych dochodzeń okazały się tu i tam uchybienia ze strony poszczególnych funkcyonaryuszów, będą poczynione potrzebne zarządzenia, aby w przyszłości zabezpieczyć pod każdym względem zgodne z przepisami postępowanie przy wyborach, a zarazem uchylić wszelki pozór do skarg na postępowanie organów rządowych.

Lwów, 22 września 1896 r.

Sanguszko".

Izba panów Rady państwa odbyła dzisiaj pierwsze po feryach letnich posiedzenie.

Na podstawie informacyj zasięgniętych z kompetentnej strony stwierdzają dzienniki wiedeńskie, iż zupełnie nieprawdziwemi i bezpodstawnemi są wiadomości, podane niedawno przez jedną z gazet wiedeńskich, i pomimo zaprzeczeń rozszerzane ponownie, o zamierzonych rzekomo zmianach i przeniesieniach w personalu urzędników kolejowych. Pogłoski te należy przypisać okoliczności, iż przy organizacyi w nowem Ministerstwie kolei żelaznych podały prawie wszystkie dyrekcye prośby o powiększenie sił urzędniczych w dyrekcyach, których zakres działania się zwiększył. Prośby takie były rzeczą zwyczajną i za dawnej organizacyi, a generalna dyrekcya czyniła im zadość, o ile były usprawiedliwione. Obecne braki sił w dyrekcyach starano się przedewszystkiem zastąpić w ten sposób, że przenoszono urzędników z tych urzędów, które sił miały za dużo; chodziło przedewszystkiem o powiększenie urzędów poborczych i urzędów kontroli w jedenastu dyrekcyach, na które dla braku kwalifikacyi przenosić można było przeważnie tylko urzędników z generalnej dyrekcyi, co naturalnie mogło być nie na rękę ich rodzinom, zamieszkałym w Wiedniu. Urosła zatem wiadomość o przeniesieniu 200 urzędników.

Również zupełnie nieprawdziwą jest wiadomość o zamierzonem zniesieniu lub przekształceniu całych departamentów i biura taryfowego.

Przesadzone są też wieści o licznych przeniesieniach urzędników z jednego departamentu do drugiego. Wypadki takie zachodzić muszą w każdej administracyi, ale mają zawsze charakter wyjątkowy.

W końcu zapewnia komunikat, iż cały aparat nowego Ministerstwa funkcyonuje zupełnie prawidłowo i że niedawno odbyta gremialna konferencya wyższych urzędników poszczególnych dyrekcyi, nie postawiła żadnego postulatu co do zmiany organizacyi.

Brak dotychczas bliższych wiadomości o niemieckiej radzie koronnej, która odbyła się w dniu 7 b. m. w Hubertusstock pod przewodnictwem cesarza Wilhelma; powszechnie jednak zwracają uwagę, że rady koronne poprzedały zawsze ważne wypadki, a nigdy nie były zwoływane dla załatwienia tylko bieżących, normalnych spraw. Tak rada koronna z dnia 24 stycznia 1890 roku zainaugurowała dymisyę ks. Bismarcka, — rada koronna z 17 marca 1892 upadek projektu szkolnego p. Zedlitza, oraz ustąpienie jego ze stanowiska ministra wyznań a hr. Caprivi'ego ze stanowiska prezesa gabinetu pruskiego. I teraz nie brak rzekomo różnic w łonie rządu niemieckiego. Kanclerz ks. Hohenlohe ma być przeciwnikiem zaprowadzenia przymusowych związków przemysłowych, oraz projektu konwersyi, której domaga się minister Miquel, a także sprawa projektu nowej wojskowej procedury karnej, nie ma być jeszcze zupełnie wyjaśnioną. Ztąd nie brak w prasie niemieckiej nowych pogłosek o bliskich dymisyach naczelnych dostojników. — Z drugiej strony zwracają uwagę, że w radzie koronnej wziął udział także p. Marschall, sekretarz stanu dla spraw zagranicznych a więc i te sprawy były przedmiotem obrad.

Mianowany następcą Niekludowa na urzędzie pomocnika rossyjskiego ministra spraw wewnętrznych, tajny radca Aleksander bar. Uexküll-Gyllenband, jest protestantem i Niemcem z pochodzenia. Ogólnie uważają go nietylko za zdecydowanego zwolennika postępu a przeciwnika systemu Pobiedonoscewa co do gnębienia wyznań nieprawosławnych, lecz także za przeciwnika systemu russyfikacyjnego, czego dowiódł broniąc w swoim czasie prowincyj bałtyckich od russyfikacyi.

Do *Politische Correspondenz* donoszą z Rzymu, iż dnia 8 b. m. został we włoskiem ministerstwie spraw zagranicznych podpisany kontrakt ślubny między księciem Neapolu a księżniczką Heleną. Jako reprezentanci króla Humberta uczestniczyli w tym akcie włoski minister spraw zagranicznych i włoski minister sprawiedliwości; w imieniu księcia Mikołaja czarnogórskiego występował prezydent czarnogórskiej rady stanu i czarnogórski minister sprawiedliwości. Po podpisaniu kontraktu ślubnego powracają przedstawiciele czarnogórscy do Cetynii. Prezydent rady stanu wróci ponownie do Włoch z książęcą rodziną na zaślubiny księżniczki Heleny.

Złożenie przez lorda Rosebery'ego przewodnictwa partyi liberalnej, wywarło w Anglii silne wrażenie. Rosebery zawiadomił o swej rezygnacyi pisemnie pierwszego sekretarza stronnictwa liberalnego, mr. Ellisa. Jako bezpośrednią przyczynę podaje Rosebery różnicę zdań, zachodzącą w kwestyi wschodniej między nim a większością stronnictwa liberalnego, zwłaszcza Gladstonem samym. Prócz tego, jako przyczynę ustąpienia, podaje zniechęcenie z powodu intryg przeciw niemu snutych. Co się tyczy sprawy wschodniej, Rosebery, który był ministrem spraw zagranicznych w gabinecie Gladstone'a w roku 1886, chce, wobec antytureckiego ruchu w obozie liberałów angielskich, zabezpieczyć sobie w kwestyi wschodniej wolność słowa i zdania, nie oglądając się na względy stronnictwa a zdanie swoje wypowie teraz otwarcie w publicznej mowie, która budzi ogromne w Anglii zainteresowanie. Rosebery nie podziela zdania Gladstone'a co do samodzielnej akcyi ze strony Anglii przeciw sułtanowi. — Jak wiadomo, lord nie ma jeszcze 50 lat, ale jego zdrowie nie jest w najlepszym stanie, a ostatnie lata przyniosły mu niejedno rozczarowanie. Dnia 3 marca 1894 roku, po ustąpieniu Gladstone'a, polecony przez niego samego królowej, objął Rosebery prezydyum gabinetu, które złożył 23 czerwca 1895 roku, wskutek klęski ministra wojny Campbell-Bannermana w Izbie gmin. Co do kwestyi, kto będzie następcą jego, to ponieważ możliwość, aby przewodnictwo partyi liberalnej objął napowrót Gladstone, jest wykluczona, przeto prawdopodobnie ogłoszony zostanie przywódcą sir Willam Harcourt. Nie brak jednak głosów, aby ponownym wyborem lorda Rosebery'ego dać mu wotum zaufania i zatrzymać na ważnym posterunku.

Z powodu twierdzenia *Globe*, iż Rossya zbroi się na oceanie Spokojnym, zamieszcza *Nord* następujący komunikat:

„Informacye te są bezwarunkowo niedokładne. Pomiędzy Rossyą a Chinami nie ma żadnego traktatu ani zaczepnego, ani odpornego. Rossya uprawia politykę pokojową tak samo w Europie, jakoteż i w Azyi i nie żywi żadnej niechęci względem Japonii."

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10 października. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych odczytano pismo P. Prezydenta Ministrów, zawiadamiające o podziękowaniu Najj. Pana za życzenia Izby, złożone w dniu Jego Imienin.

Dep. Kaizl interpeluje P. Prezydenta Ministrów, czy wobec zbliżających się wyborów Sejmy krajowe nie będą miały sposobności przeprowadzić reformy ordynacyi wyborczej, którаby uwzględniała nową klasę wyborców.

Następnie przemawiał dep. Menger, poczem dep. Ebenhoch oświadczył, iż budżet winien być załatwiony w tej sesyi.

Dep. Szczepanowski podnosi spokojny przebieg rozprawy. Najważniejszy moment w przedłożonym budżecie upatruje mowca w sposobie umorzenia długów i w polityce inwestycyjnej. W interesie regulacyi waluty należy te innowacye z całego serca powitać. W pożyczce inwestycyjnej i umorzeniu długów leżą podstawy przyszłej polityki finansowej Austryi. Omawiając ugodę z Węgrami obstaje mowca za zatrzymaniem związku handlowo cłowego z Węgrami. Galicya mogłaby mieć korzyści ze zniesienia związku, jednak w interesie całej Monarchii występuje mowca za zachowaniem dzisiejszego systemu.

Po faktycznem sprostowaniu ze strony hr. Falkenhayna, oświadcza Prezydent, że przekazuje budżet i oba przedłożenia inwestycyjne komisyi budżetowej.

Rozpoczęło się drugie czytanie ustawy o swojszczyźnie. Po przemówieniach dep. Swobody i Adamka rozprawę odroczono. Następne posiedzenie w poniedziałek.

Wiedeń, 10 października. Na wczorajszej konferencyi przewodniczących klubów parlamentarnych ułożono program prac parlamentu. Pomiędzy przedmiotami, które mają być załatwione przez Izbę posłów, znajdują się także: podatek giełdowy i regulacya płac urzędniczych.

Na pytanie co do pogłosek o rozwiązaniu parlamentu, P. Prezydent Ministrów hr. Badeni oświadczył, że Rząd zwołując Izbę posłów na 1 października i przedkładając jej niezwłocznie budżet na r. 1897, dał tem samem niedwuznaczny dowód że pragnę, aby jeszcze ta Izba załatwiła w rzeczywistości budżet, co przecież do końca b. r. jest dla Izby rzeczą możliwą. Rząd trwa przy tym zamiarze dalej a nie widzi żadnego powodu, aby dzisiaj już miał złożyć oświadczenie, co nastąpiłoby, gdyby budżet do końca roku nie miał być gotowym.

Wiedeń, 10 paźdz. *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zezwolił na prośbę starszego radcy skarbowego i dyrektora powiatowej Dyrekcyi skarbu w Nowym Sączu, Wilhelma Kohmana na przeniesienie go w stały stan spoczynku i pozwolił, aby mu za wieloletnią, wierną i skuteczną służbę wyrażone zostało Najwyższe uznanie

Wiedeń, 10 października. Marszałek krajowy Galicyi, Stanisław hr. Badeni, przybył do Wiednia.

Wiedeń, 10 października. *(Tel. pryw.)* Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło Ludwikowi Ramułtowi, Bronisławowi Osuchowskiemu i Grzegorzowi Ziembickiemu pozwolenia na podjęcie technicznych robót wstępnych około budowy kolei lokalnej z Synowódzka przez Korczyn, Podhorodce, Kropiwnik i Issaje do Turki.

Darmstadt, 10 października. Carstwo przybyli tu dzisiaj o godzinie 9 zrana. Na dworcu powitali ich wielcy księstwo hescy i rodzina. Wzdłuż całej drogi aż do pałacu wielko-książęcego ogromne tłumy publiczności przyjmowały carstwa owacyjnie. Miasto jest pięknie udekorowane.

Chalons, 10 października. Napływ publiczności na pole rewii był wczoraj nadzwyczajny; wszystkie pociągi w kierunku do Chalons były przepełnione, a drogi zapchane powozami i wózkami. Na błoniach, na których odbył się przegląd wojska, zebrał się tłum, który obliczają na 150.000 głów. Wojska, które wzięły udział w przeglądzie, liczyły: 3090 oficerów, 66.756 żołnierzy pieszych, 18.679 konnych i 1060 armat i wozów.

Prezydent Faure w otoczeniu Loubeta, Brissona i ministrów powitał carstwo u drzwi wagonu Car miał na sobie czerwony mundur pułkownika kozaków i wstęgę legii honorowej.

Po godzinie 12 w południe przybyli carstwo z Faurem na pole manewrów, powitani przez zgromadzone tłumy hucznymi okrzykam. Następnie odbył się przegląd wojska; car jechał konno, carowa z Faurem w powozie, otoczeni świetnym sztabem generalnym francuskim i rossyjskim. Wojska oddawały honory, muzyki grały hymn rossyjski i marsyliankę.

O godzinie 1 wstąpili carstwo wraz z Faurem na trybunę honorową i teraz zaczęła się defilada. Generałowie Saussier i Billot defilowali na czele wojsk, poczem zajęli miejsca naprzeciw honorowej trybuny. Defilada wojska odbywała się dywizyami w podwójnych kolumnach. Car śledził wszystko z wielką uwagą i wyrażał dla armii francuskiej swoje uznanie. Publiczność wołała: niech żyje armia!

W czasie uczty, wydanej na cześć carstwa, wzniósł p. Faure toast na pomyślność rossyjskiej armii, rossyjskiej marynarki i carstwa; nadto prosił w imieniu francuskiej armii i marynarki o przyjęcie uroczystego zapewnienia niewzruszonej przyjaźni dla rossyjskiej siły zbrojnej lądowej i morskiej.

Car odpowiedział, że Francya może być dumną ze swojej armii i że podobnie, jak oba kraje związane są nierozerwalną przyjaźnią, również i między obu armiami istnieje głębokie uczucie braterstwa broni. Car zakończył toastem na cześć francuskiej armii i marynarki, oraz na pomyślność prezydenta rzeczypospolitej francuskiej.

Chalons, 10 października. Na dworcu car, żegnany przez ministrów i prezydentów obu Izb, przemówił do każdego po kilka słów pochlebnych. Skoro carstwo znaleźli się w wagonie, udał się Faure do salonu pociągu carskiego i pocałował carowę w rękę. Wśród ogólnego poruszenia uściskali się car z Faurem. Przy powtarzających się okrzykach: *Vive l'empereur! Vive la Russie!* pociąg ruszył w drogę.

Prezydent Faure udał się do Paryża z powrotem.

Chalons, 10 października. Carstwo odjechali ztąd o godzinie 6 wieczorem; car i p. Faure pożegnali się podaniem dłoni i uściskiem.

Chalons, 10 października. Przed odjazdem zamianował car radcę ambasady, Giersa, ochmistrzem dworu; *attaché* wojskowego, barona Fredericksa — generał-adjutantem; nadał francuskiemu ambasadorowi w Petersburgu, hr. Montebello — order Aleksandra Newskiego z brylantami, oraz ofiarował ministrowi spraw zagranicznych p. Hanotaux — swój portret z pochlebną dedykacyą.

Paryż, 10 października. O godzinie 10 w nocy przybył tutaj prezydent Faure, witany przez licznie zebrane tłumy owacyjnie.

Pagny sur Moselle, 10 października. Pociąg carski opuścił o godzinie 11 w nocy tutejszą stacyę.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 10 października 1896, godzina 10 minut 35. Akcye kredytowe 365·75, Akcye kolei państwowej 363·65, Akcye tytoniowe —·—, Anglo-austryackie 154·50, Unionbank —·—, Południowej 99·50, Renta papierowa —·—, Akcye banku dla krajów koronnych 249·—, 4-prc. listy zastawne banku krajowego 97·50, 4-prc. pożyczka krajowa z r. 1893 97·—, Napoleondor —·—, Rubel papierowy —·—, 4-prc. węgierska renta złota —·— za 100 marek 58·82·—. Usposobienie silne.

Wiedeń, 10 października 1896 r. godz. 2 minut 10. Alpejskie Towarzystwo górnicze 83·10, Węgierskie akcye kredytowe 399·—, Akcye anglo-austryackie 154·75, Akcye banku Union 294·—, Akcye kolei południowej 99·75, Losy tureckie 47·75, Akcye kolei państwowej 362·87, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 286·—, 4-procentowe galic. obligacye propinacyjne z 1889 r. 97·—, Akcye tytoniowe 159·50, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 278·—, Akcye banku dla krajów koronnych 248·50, 4-procentowa węgierska renta złota 121·95, Akcye banku związkowego 262·—, Rubel papierowy 1·28·25, Węgierska renta papierowa 99·30, Kredytowe ziemskie 446·—, Kredyty 364·87, Rimamurania 241·—, Usposobienie mdłe.

Giełda zagraniczna, dnia 9 października. 1895 r. godzina 4 minut 40. Paryż: 3-prc. renta 101·62, lombardy —·—. Usposobienie — Berlin: ruble rossyjskie 217·25, Akcye kredytowe 229·40, Polskie listy zastawne —·—, Papiery galicyjskie —·—, Nowa rossyjska pożyczka —·—, Austryackie banknoty 170·10, Lombardy 42·90. Usposobienie —.

Telegramy zbożowe z dnia 9 październ. 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 15·50 do 15·70 złr. Budapeszt: Pszenica na jesień 7·34 do 7·35 zł. Berlin: przenica na wrzesień 162·25 zł.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1896.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Z Berlina	5·10	1·30	—	8·55	6.55	9·30	—
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	5·10	1·30	8·45	8·55	6·55	9·30	—
Z Warszawy	5·10	—	—	8·55	—	9·30	—
Z Muszyny-Krynicy przez Tarnów (†od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ wł.) (*od $^{25}/_{6}$ do $^{15}/_{9}$ wł.)	*5·10	—	—	†8·55	6·55	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	5·10	—	—	—	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mszany dolnej przez Tarnów, Rozwadowa i Nadbrzezia przez Dembicę	—	—	—	—	6·55	—	—
Z Chabówki przez Tarnów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Rzeszów	5·10	1·30	—	—	—	—	—
Z Chabówki przez Przemyśl	—	1·30	—	8·55	—	—	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	—	1·30	8·45	—	—	9·30	—
Z Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka przez Przemyśl	—	1·30	8·45	8·55	—	9·30	—
Z Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	8.45	8·55	—	9·30	—
Z Ławocznego, Pesztu, Miskolcza, Munkacza	—	—	—	8·00	—	—	12·10
Z Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ wł.)	—	—	—	1·51	—	—	—
Ze Skolego i Stryja (*ze Skolego tylko od 1 maja do 30 września)	—	—	—	8·00	1·51	*10·10	12·10
Ze Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	—	12·10
Z Chyrowa przez Stryj	—	—	—	8·00	1·51	10·10	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Körösmezö, Słobody rung., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jass	—	—	9·55	—	—	—	—
Ze Suczawy, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Sopowa, Bukaresztu i Jass	—	—	—	—	2·01	—	—
Ze Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku), Peczeniżyna	—	—	—	—	—	6·19	—
Ze Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Czudyna (każdego poniedziałku), Radowiec, Kimpolungu, Bukaresztu i Jas	—	—	—	7·28	—	—	—
Ze Sokala i Jarosławia przez Rawę ruską	—	—	—	8·15	—	5·45	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec Lwów-Podzamcze)	—	2·18	9 50	7·42	4·45	—	—
Z Podwołoczysk i Brodów (dworzec główny)	—	2·34	10·05	8·05	5·10	—	—
Z Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{25}/_{6}$ i od $^{15}/_{8}$ do $^{6}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	—	2.56	8.03	—
Z Brzuchowic (od $^{26}/_{6}$ do $^{14}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	—	—	8·26	—
Z Janowa (*przez cały rok, — †) tylko od $^{15}/_{6}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie)	—	—	—	*7·50	†5·28	†8·54	—
Z Janowa	—	—	—	6·40	12 25	5·20	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne			Pociągi osobowe			
Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina	8·40	2·50	11·00	4·40	9·55	6·45	—
Do Warszawy	8·40	—	11·00	4·40	—	6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (*tylko od $^{1}/_{6}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	8·40	—	11·00	4·40	—	*6·45	—
Do Muszyny-Krynicy przez Rzeszów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Muszyny-Krynicy przez Przemyśl	—	—	—	—	—	6·45	—
Do Rozwadowa i Nadbrzezia	8·40	—	11·00	4·40	—	—	—
Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11·00	—	—	—	—
Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11·00	—	9·55	—	—
Do Chabówki przez Przemyśl	—	—	—	—	9·55	6·45	—
Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2·50	—	4·40	—	—	—
Do Chyrowa, Sanoka, Iwonicza, Rymanowa przez Przemyśl	—	—	—	4·40	9·55	6·45	—
Do Mezö-Laborcz i Pesztu przez Przemyśl	—	—	—	4·40	—	6·45	—
Do Ławocznego, Munkacza, Miskolcza, Pesztu przez Stryj	—	—	—	5·22	—	7·22	—
Do Hrebenowa (tylko od $^{10}/_{7}$ do $^{31}/_{8}$ włącznie) przez Stryj	—	—	—	—	9·35	—	—
Do Skolego i Stryja (*do Skolego od $^{1}/_{5}$ do $^{30}/_{9}$ włącznie)	—	—	—	5·22	9·35	*3·05	7·22
Do Stanisławowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	—	—	9·35	7·22	—
Do Chyrowa przez Stryj	—	—	—	5·22	—	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Körösmezö, Kołomyi-nadw. przdm., Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolungu	6·10	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy, Peczeniżyna, Czudyna i Berhomethu (każdego poniedziałku), Radowiec	—	—	—	—	10·25	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Czortkowa, Kałusza, Körösmezö, Kimpolungu	—	—	—	—	2·45	—	—
Do Suczawy, Jass, Bukaresztu, Husiatyna, Kałusza, Peczeniżyna, Nowosielicy, Radowiec	—	—	—	—	—	—	10·15
Do Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	9·15	—	7·05	—
Do Bełzca	—	—	—	9·15	—	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca Lwów-Podzamcze)	6·14	2·25	—	9.48	—	—	11·12
Do Podwołoczysk i Brodów (z dworca głównego)	6·00	2·11	—	9·30	—	—	10·45
Do Zimnej-Wody (od $^{1}/_{6}$ do $^{6}/_{9}$ wł. codziennie)	—	—	—	—	3.29	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w niedziele i święta)	—	—	—	—	1·20	—	—
Do Brzuchowic (od $^{1}/_{5}$ do $^{6}/_{9}$ wł. w dnie powszednie i niedziele)	—	—	—	—	3·20	—	—
Do Janowa (od $^{1}/_{5}$ do $^{15}/_{9}$ i $^{1}/_{9}$ do $^{30}/_{4}$ wł., codziennie)	—	—	—	9·45	3·00	8·55	—
Do Janowa od 1 października 1896		—	—	9.05	3 00	7·50	—

Uwaga: Godziny drukowane tłustemi czcionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6·00 wieczór do godz. 5·59 min. rano.

Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12·00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12·36 podług zegara lwowskiego.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja l. 3 (Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Podziękowanie.

Za okazane mi współczucie, za oddanie ostatniej usługi memu najdroższemu mężowi śp. Anatolowi Demianowskiemu składam tą drogą Pp. przełożonym i kolegom śp. Anatola, przyjaciołom, sąsiadom, znajomym a w szczególności Pp. Mieczysł. Janickim, którzy oboje przez cały czas słabości męża mego, nieśli mi pomoc w pielęgnowaniu chorego i napawali mnie otuchą z serca płynącą podziękę, najszczersze „Bóg zapłać". — Z Jaworskich Ernestyna Demianowska. 1205

W koncesyonowanej **szkole tańców Ksawerego i Ludgardy Budkowskich** rozpoczął się kurs nauki, na którą osoby interesowane zapisywać się mogą — Rynek l. 12 pierwsze piętro. 1192

Ważne dla chodowców bydła opasowego.

Dzisiaj kiedy chów bydła w naszym kraju stoi na tak wysokim stopniu rozwoju i przybiera coraz szersze rozmiary, nieobojętnem jest dla każdego chodowcy wszelki wynalazek praktycznie zastosowany w gospodarstwie dla ochrony i zdrowia swego bydła.

Do tych wynalazków należy niezaprzeczenie przyrząd kauczukowy, który się znajdować powinien w każdej stajni, gdzie stoi bydło opasowe, nierzadko bowiem zdarza się przy karmie bydła kartoflami zadławienie się bydlęcia, a przyrządem, który jest pod ręką usuwa się z łatwością niebezpieczeństwo.

Również niezbędnym a bardzo ważnym środkiem zaradczym przy wzdęciu się bydlęcia jest przyrząd, który w podobnym wypadku wprowadza się przez kanał pokarmowy do żołądka bydlęcia i za pomocą tłoka wypompownje się tamże nagromadzone gazy. Rezultat jest prawie zawsze zadowalniający.

Oprócz wyżej wspomnianych przyrządów, które zawsze w najlepszym gatunku tylko prowadzę, polecam jeszcze przy tej sposobności i inne artykuły niezbędne w gospodarstwie i przy chowie bydła a mianowicie:

Trokary, Clystyry cynowe i lejki gumowe dla bydła, nożyce do strzyżenia owiec i koni, sól glauberską i kamienną, Fluid Kwizdy dla koni, proszek Korneuburski, Kwas karbolowy, Krezolinę Lysol, Proszek jodoformowy, Jutę zwykłą karbolową i jodoformowaną, Szczotki i zgrzebła dla koni i bydła itp.

Wszelkie inne artykuły objęte specyalnym cennikiem utrzymnję zawsze na składzie po cenach najprzystępniejszych.

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Nowy nakład szczegółowego cennika mego opuścił druk i jest do dyspozycyi szan. P. T. Publiczności.

August Schellenberg i Syn
dom bankowy i kanter wymiany we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.

Kupuje i sprzedaje w poniższym spisie kursów notowane papiery wartościowe najkorzystniej.

Wydawnictwo gazety losowań „Nadzieja" Prenumerata rocznie we Lwowie zł. 1.70 na prowincyi zł. 1.80 z dostawą.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dn 10 października 1896.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	217	50	220	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	285	—	289	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisyi	388	—	398	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—	—	—
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	—	203	—
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	—	260	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	10	110	80
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	99	80	100	50
„ „ „ 4% „ „ w 60 l. po 200 K.	96	70	97	40
Banku kr. 4½ prc. w. a. los. w 51 l.	100	30	101	—
„ „ 4 prc. w. a. „ w 57 l.	97	50	98	20
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. I. emis.	97	80	98	50
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc. w. a. los. w 41½ lat	97	60	98	30
4 prc. w. a. los. w 56 l.	97	40	98	10
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. funduszu propin. 4 prc. w. a.	97	40	98	10
Bukow. fund. propin. 5 prc. w. a.	102	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5 prc. II. em.	102	—	102	70
„ „ „ 4½ prc. 3 „	100	—	100	70
Pożyczki kr. 6 prc. w. a.	105	—	—	—
„ „ 4½ prc. w. a.	—	—	—	—
„ „ 4 „ „	97	—	97	70
„ „ 4 prc. koronowej	97	—	97	70
„ „ 4% gm. m. Lwowa	97	—	97	70
Losy miasta Krakowa	26	—	28	—
„ „ Stanisławowa	42	—	—	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	62	5	72
Napoleondor	9	52	9	62
Półimperiał	9	60.—	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	20 —	1	25.—
„ „ papierowy	1	27 40	1	28 40
100 marek niemieckich	58	60	59	—

(bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 8 października 1896

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	101.35	101.55
luty-sierpień	101.45	101.65
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.50	101.70
kwiecień-październik	101.45	101.65
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	144 25	145.25
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	144.25	145.25
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	155.—	156.—
„ „ 1864 po 100 zł.	190.50	191.—
„ „ 1864 po 50 zł.	190.50	191.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 prc.	157.—	158.—
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122.80	123.—
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101 20	101.40
2. Obligacye indem. 5 prc. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	—.—	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 prc.	97.10	98.10
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	154.50	155.50
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	367.—	367.50
Niższo-austr. Tow. eskont. po 500 zł.	770.—	780.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. ban. d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. á 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koron. á 200 zł.	249.75	250.25
Bank austro-węgierski á 600 zł.	944.—	948.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	496.—	498.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) á 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3400.—	3405.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	286.—	287.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	363.—	363.50
I. kol. węg. gal. á 200 zł. w srebrze	208.—	208.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	99.45	100.45
„ „ „ „ 3. pr.	115.50	116.50
„ „ „ 3. pr. em. 1889	117.25	118.—
G. zakł. kr. ziems. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—.—	—.—
„ „ „ „ po 4 pr. 41 l. wyl.	97.40	97.90
„ „ „ „ „ po 4½ pr. w 62 latach zwrotne	96.75	97.75
Banku kraj. 4½ pr. wa. los w 51½ l.	100.—	100.75
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99.25	99.50
Banku austr. węg. 4½ pr.	100.50	101.30
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.50
„ „ „ „ wyl. 4½ pr.	99.—	99.25
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.70	100.20
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	110.—	111.—
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	101.30	102 30
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	—.—	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	92 60	93.60
z r. 1884	99.—	100.—
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—.—	—.—
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	138.—	139.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	1978.—	19.—
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	142.—	146.—
Pożyczka m. Insbruku	27.—	27.50
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	27.25	28.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.75	23.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw	59.—	61.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	58.25	59 25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.70
„ „ węg. „ po 5 zł.	10.—	10.60
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	22.—	24.—
Salma po 40 zł. m. k.	70.—	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	71.25	71.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43.—	45.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	145.—	150 —
„ „ „ 50 zł. a. w.	69.—	73.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	60.—	62.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg za 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	119.70	120.—
Paryż	47.55	47.60·5
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68.—	5.70.—
„ pełnej wagi	5.68.—	5.67.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.52 5—	9.53 5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7740 (7407 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Leiby Lippera przeciw Józefowi i Icie Naftel o zapłacenie kwoty 325 zł odbędzie się dnia 16 listopada 1896 i dnia 22 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołud. w biurze nr. 6 przymusowa sprzedaż realności w Rudołowicach położonej objętej wyk. hip. l. 22 dłużników Józefa i Ity Naftel własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 700 zł. Wadyum zaś 10% tejże.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. dr. Münza w Jarosławiu z substytucyą adw. dr. Segala.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisania przynależności, akt oszacowania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tus. ragistraturze.

Jarosław, 30 lipca 1896.

L. 4700 (7007 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie podaje do wiadomości, że w sprawie i na rzecz c. k. galicyjskiej c. k. Prokuratoryi Skarbu imieniem Wysokiego Skarbu Państwa we Lwowie przeciw Joslowi Weiser pto 20 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dniach 19 listopada 1896 i 17 grudnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 288 w Starem Siole położonej, wyk. hip. 406 księgi gruntowej tejże gminy objętej, dłużnika Josla Weiser własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności 1415 zł.

Wadyum 142 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli p. Albin Turzański adwokat Lubaczowski.

Lubaczów, 15 czerwca 1896.

L. 8324 (7457 3—3)

Dnia 12 października i dnia 16 listopada 1896 o godz. 10 z rana odbywać się będzie w tut. sądzie w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności Marcina Klocka nr. 526 własnych a to całej posiadłości lwh. 2139 i 1/4 części lwh. 2056 ks. gr. Nowytarg, oraz posiadłości Maryanny Klocek własnych a to całej posiadłości lwh. 2166 i 1/4 części lwh. 2056 ks. gr. Nowytarg objętej, z których pierwsze oszacowano na 106 zł. 25 ct., zaś drugie na 121 zł. 25 ct. celem zaspokojenia wierzytelności masy spadkowej Agaty Zeitlerowej w kwocie 107 zł. z pn.

Cena wywołania podana cena szacunkowa 106 zł. 25 ct. i 121 zł. 25 ct.

Wadyum 10 zł. 63 ct. i 12 zł. 13 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Marcin Kozłecki adw. w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, dnia 3 sierpnia 1896.

L. 4566 (7462 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Natana Berkowicza w kwocie 13 zł. 12 ct. z pn. odbędzie się dnia 29 października i 26 listopada 1896 każdym razem o godzinie 9 rano w tym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności l. wyk. hip. 249 ks. gr. gm. kat. Jaśliska i połowy realności l. wyk. hip. 1 tejże ks. spadkobierców Kajetana Magierowskiego własnych.

Cena wywołania pierwszej wynosi 25 zł. a drugiej 70 zł.

Wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Rymanów, 15 czerwca 1896.

L. 8758 (7461 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności kasy sierocej c. k. Sądu powiatowego w Rozwadowie w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie w dniach 2 listopada i 2 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano publiczna licytacya realności lwh. 67 ks. gr. gm. Pilchów objętej Adama Kowala własnej.

Cena wywołania 2014 zł. 81½ ct

Wadyum 201 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w Sądzie można przejrzeć.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Józefa Łapińskiego z Rozwadowa

C. k. Sąd powiatowy.

Rozwadów, dnia 15 września 1896.

L. 11463 (7463 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Tyśmienicy odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 23 października 1896 tylko powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 26 listopada 1896 i poniżej ceny szacunkowej przymusowa sprzedaż 6/10 części realności dłużnika Abrahama Bachera własnej whl. 208 ks gr. gm. Tyśmienica objętej na rzecz Mojżesza Diamanta.

Cenę wywołania stanowi kwota 744 zł.

Wadyum 74 zł.

Resztę warunków i wyciąg tabularny można w tus. registraturze przejrzeć.

Tyśmienica, 21 sierpnia 1896.

L. 6260 (7454 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jaworowie zawiada[illegible] że celem zaspokojenia na rzecz Leona i Karola Zmurki dłużnych kwot 225 zł. i 84 zł. a. w. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. w dniach 3 listopada i 7 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołud. egzekucyjna sprzedeż w drodze publicznej licytacyi niewydzielonej połowy realności pod lk. 522 w Jaworowie położonej wyk. hip. l. 130 ks. gr. gm. kat. Jaworów objętej dłużników ś. p. Karola Chrzanowskiego vel Krzanowskiego i Anny Chrzanowskiej vel Krzanowskiej własnej.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim terminie i poniżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania wynosi kwota 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacyjnych jak i akt oszacowania można w registraturze tut. sądu przeglądnąć.

Jaworów, 27 czerwca 1896.

L. 2775 (7458 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Peczeniżynie w kwocie 139 zł. aw. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w sali rozpraw w dniach 9 listopada 1896 i 14 grudnia 1896 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności w Peczeniżynie wedle whl. 132 B. poz. i księgi gruntowej własność Chaima Dangera Jakóba stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 700 zł. a realność sprzedaną zostanie na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej zaś na drugim także niżej takowej.

Wadyum ustanowiono na kwotę 170 zł. aw.

Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzaniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z hipoteki za potrąceniem z ceny kupna o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.

C. k. Sąd powiatowy

Peczeniżyn, 29 sierpnia 1896.

L. 8956 (7460 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Henocha Fenichla w kwocie 150 zł. odbędzie się w dniu 17 listopada 1896 i w dniu 21 grudnia 1896 każdym razem o godz 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 58 gm. Sielec objętej dłużnika Wojciecha Kopcia własnej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 2237 zł. 78 ct.

Wadyum 253 zł. 77 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został adw. dr. Strowski.

Ropczyce, 15 sierpnia 1896.

L. 4525 (7352 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie podaje do publicznej wiadomości, iż dnia 21 listopada i 14 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w tut. c. k. sądzie powiatowym publiczna przymusowa sprzedaż 1|4 części realn ści wyk. 88 gm. Brzezowa ciało tabularne stanowiącej dłużnika Jana Tockiego własnej na zaspokojenie pretensyi Altera Bergera w kwocie 15 zł 20 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 275 zł., zaś wadyum 27 zł. 50 ct.

Protokół oszacowania i bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Żmigród, dnia 20 sierpnia 1896.

L 3967 (7456 2—3)

Dnia 4 listopada i dnia 9 grudnia 1896 o godz. 10 rano odbywać się będzie w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż następujących w księdze gruntowej gm. kat. Jachówka na imię dłużnika Józefa Koska Nd. 11 zaintabulowanych posiadłości a mianowicie całej posiadłości lwh. 17, 8/12 części posiadłości lwh. 15, 8/72 części posiadłości lwh. 16 i 12/20 części posiadłości lwh. 25 objętych na 528 zł. 10 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia zaliczkowego „Wzajemna pomoc“ w Kakowie w kwocie 80 zł z pn.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa wadyum 53 zł. kurator niewiadomych wierzycieli dr. Zygmunt Werner adwokat w Makowie.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 28 lipca 1896.

L. 13292 (7428 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dąbrowie ogłasza, iż dnia 17 listopada i dnia 18 grudnia 1896 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż 2472/19900 części realności lwh 53 ks. gr. gm. Brzozówka objętej Rojzy Ehrlichowej własnych na rzecz Jana Szarka i spóln. celem zaspokojenia sumy 49 zł 88 ct. w. a. z pn.

Cena wywołania 592 zł 23 ct.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych adw. dr. Datka w Dąbrowie.

Dąbrowa, dnia 29 lutego 1896

L 5195 (6937 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Niemirowie zawiadamia, że celem wydobycia na rzecz Juliusza Carów dłużnej kwoty 15 zł. z pn. odbędzie się w dniach 19 listopada 1896 i 17 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołud. egzekucyjna sprzedaż 2/5 części realności wyk hip. l. 9 i 313 ks. gr. gm. Wróblaczyn objętej dłużnika Mikołaja Kościa recte Kunia własnej z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 198 zł 20 ct.

Wadyum 20 zł

Bliższe warunki w tut. sąd. registraturze można przejrzeć.

Niemirów, 22 sierpnia 1896.

L. 5712 (7409 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensyi Beili Horowitz o 400 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 18 listopada 1896 i w dniu 17 grudnia 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż niewydzielonej połowy realności whl. 390 w Chorostkowie Chaskla Hellera względnie tegoż masy spadkowej własnej.

Cena wywołania wynosi 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kopyczyńce, 20 lipca 1896.

L. 9684 (7039 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn odbędzie się na rzecz powiatowej kasy oszczędności w Kałuszu w tut. sądzie sprzedaż posiadłości whl. 513 i 576 gm. Podhorki objętej dłużniczki Perli Strassman własnej na dniu 18 listopada 1896 i 16 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi dla lwh. 513 kwotę 66 zł. dla whl. 576 kwotę 20 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Andrzej Kos z Kałusza.

Kałusz, 11 lipca 1896.

L. 1876 (7488 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że dnia 14 października 1896 i dnia 18 listopada 1896 każdym razem o godz. 10 rano w tutejszym Sądzie odbędzie się przymusowa sprzedaż połowy niewydzielonej realności objętej wyk. hip. l. 329 księgi gruntowej gminy Załokieć Mychajła Chomyna własnej celem zaspokojenia pretensyi Izaka Ehrmana w kwocie 50 zł. aw. z pw

Kurator niewiadomych wierzycieli jest c. k. notaryusz w Podbużu p. Józef Gorczyca.

Cena wywołania kwota 100 zł. aw.

Wadyum 10 zł. aw.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania i resztę warunków można przeglądnąć w tutejszo sądowej registraturze.

Podbuz, 27 maja 1896

L. 9602 (7487 2—3)

Dnia 27 października i dnia 27 listopada 1896 o godzinie 10 z rana, odbywać się będzie w tutejszym Sądzie w biórze Nr. I. egzekucyjna sprzedaż 1/3 części realności lwh. 215 i 3/24 części realności lwh. 213 ks. gr. gm. Kościeliska objętej na 1425 zł. 50 ct. oszacowanej celem zaspokojenia wierzytelności Katarzyny Stopka i spól. w kwocie 128 zł. 90½ ct. z pn.

Cena wywołania 1425 zł. 50 ct. wa.

Wadyum 142 zł. 55 ct.

Kurator niewiadomych wierzycieli dr. Kozłecki adwokat w Nowymtargu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowytarg, 18 sierpnia 1896.

L. 1858 (7491 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Józefa Suschnego odbędzie się dnia 29 października 1896 i dnia 26 listopada 1896 każdym razem o godzinie 9 rano w tym Sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż całej realności l. wyk. hip. 21 ks. gruntowej gminy kat. Rymanów objętej Izaka Bass własnej.

Cena wywołania 600 zł. aw. a wadyum 10% ceny wywołania.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tus. registraturze.

Rymanów, 15 czerwca 1896.

L 8848 (7527 2—3)

Dnia 16 października 1896 i 19 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w Sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacya realności Michała Sawaryna własnej w Kutyskach położonej wykazem hipotecznym l 204 księgi gruntowej gminy katastralnej Kutyska, celem zaspokojenia sumy 29 zł. 80 ct. z pn. na rzecz Sosi Feuer.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną.

Cena wywołania 70 zł.

Wadyum 10%.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. dr. Orłowski z Tłumacza.

Reszta warunków i wyciąg tabularny w Registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłumacz, 31 lipca 1896.

L. 9664 (7267 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności Suchera Hillmanna w kwocie 600 zł. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w dniach 18 listopada 1896 i 22 grudnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 203 w Mizuniu ciała tabularnego niestanowiącej własność Benjamina Wilfa stanowiącej.

Cena wywołania wynosi 870 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.

Wadyum ustanowiono na kwotę 87 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w sądzie tutejszym.

O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane, a tych wierzycieli którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone jak również niewiadomych wierzycieli do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr. Dobrowolskiego jako też za pomocą edyktu.

Dolina, 31 sierpnia 1896.

L. 9502 (6992 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 5000 zł. odbędzie się na rzecz gal. Banku dla handlu i przemysłu w Krakowie w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 1851 gm. Kałusz objętej dłużnika Józefa Erdsteina własnej w dniu 18 listopada 1896 i 16 grudnia 1896 każdym razem o godz. 10 rano.

Wadyum wynosi 1648 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stanecki w Kałuszu.

Kałusz, 1 sierpnia 1896.

L. 3846 (7008 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Władysława Gduli w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w tut. Sądzie dnia 19 listopada 1896 o godz 10 rano relicytacya przez publiczną sprzedaż 10 24 części realności lwh. 479 gm. kat. Łańcut objętej Józefa i Beili Wolfów własnych.

Cena szacunkowa a zarazem wywołania 1333 zł. 30 ct.

Wadyum 134 zł.

Bliższe warunki relicytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tut. Sądu.

C. k. Sąd powiatowy

Łańcut, 9 września 1896.

L. 12108 (7459 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Antoniego i Joanny Horaków przeciw Maryi Harnisch pto 2600 zł. odbędzie się w tut. Sądzie w dwóch terminach to jest dnia 13 listopada 1896 i dnia 14 grudnia 1896 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 215 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 7451 zł.

Wadyum 746 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w Sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Feuereisen w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy.

Podgórze, 10 września 1896.

L. 10102 (7485 2—3)

W dniach 13 listopada i 17 grudnia 1896 o godzinie 9 rano odbędzie się w tut. Sądzie licytacya realności Jankla Kurzberga własnej pod Nk. 573 w Kutach wyk. hip. l. 497 objętej na 350 zł. w. a oszacowanej celem zaspokojenia pretensyi c. k. Dyrekcyi gal. funduszu propinacyjnego w kwocie 7 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 350 zł. w. a.

Wadyum 35 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli p. Stanisław Danek w Kutach.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Kuty, 11 września 1896.

L. 5515 (7495 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce zawiadamia, że w celu zaspokojenia wierzytelności Anny Machowskiej w Wieliczce w kwocie 9 zł. 85 ct. z pn. w dniach 6 listopada 1896 i 11 grudnia 1896 w Sądzie o godz. 10 rano realność pod lk. 348 w Wieliczce objęta przez publiczną licytacyę sprzedaną będzie

Cena wywołania wynosi 585 zł. 90½ ct.

Zakład 58 zł. 59 ct.

Wyciąg hipoteczny, akt oszacowania oraz resztę warunków licytacyjnych przeglądnąć można w registraturze sądu.

O tem zawiadamia sąd interesowanych tych, którymby rezolucya licytacyjna na czas doręczoną być nie mogła lub którzyby po dniu 12 czerwca 1896 do hipoteki weszli do rąk c. k. Notaryusza p. Kazimierza Przychockiego w Wieliczce.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 28 lipca 1896.

L. 6034 (7320 2—3)
Sąd powiatowy w Milówce ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Antoniego Brandysa pko Hermanowi Salzerowi pto 125 zł. w. a. rozpisaną została egzekucyjna licytacya realności lwh. 291 ks. grunt gminy Milówka na dzień 25 listopada 1896 o godzinie 10 rano.
Wadyum 100 zł. 4 ct.
Cena szacunkowa 1004 zł.
Podkup ofiarowany przez Jakóba Cierera wynosi 120 zł. 05 ct.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz Karol Drozdowski w Milówce.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tut. registraturze.
Milówka, dnia 19 sierpnia 1896.

L. 39404 (6831 2—3)
C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie podaje do wiadomości powszechnej, że celem zaspokojenia zaległych 3 rat po 455 zł. pożyczki hipotecznej i resztującego kapitału z pn. na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie (działu ubezpieczeń na życie) odbędzie się dnia 19 listopada 1896 i 23 grudnia 1896 każdym razem o godzinie 11 przed południem w sali rozpraw sądu tutejszego publiczna licytacya dóbr Prusinów wyk. hip. l. 164 i Adelinówka wyk. hip. 847 księgi gruntowej dla większych posiadłości przy sądzie tutejszym prowadzonej, do dłużniczek Anny z Joungów Kwiatkowskiej, Henryki z Joungów Kodrębskiej i Stefanii Jounga należących, że na pierwszym terminie dobra Prusinów, tylko wyżej ceny wywołania 134359 zł., zaś Adelinówka 36287 zł. 60 ct. lub za tę cenę, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania, lecz nie niżej trzeciej części tejże, sprzedane zostaną, że jako wadyum łączna kwota 17150 zł. złożoną być ma i że akt oszacowania pomienionych dóbr i warunki licytacyjne w tus. registraturze przejrzeć można, wreszcie, że dla wszystkich tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 15 kwietnia 1896 do hipoteki dóbr Prusinów a po dniu 2 maja 1896 do hipoteki dóbr Adelinówka, jako dniu wydania wyciągu hipotecznego tychże dóbr weszli, tudzież wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna lub którakolwiek późniejsza w tej sprawie wydać się mająca z jakiegokolwiekbądź powodu, albo wcale nie albo nie na czas doręczoną została, adw. dr. Edmund Kamieński kuratorem, zaś jego zastępcą adw. dr. Aleksander Schier zamianowany został.
Lwów, 4 września 1896.

L. 4193 (7515 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie sumy 102 zł. aw. z pn. odbędzie się w Sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności a) lwh 17 ks gr. gm Ryczychów objętej dłużniczki Maryi z Dumyczów Bołtacz własnej i b) lwh. 138 gm. Ryczychów objętej dłużnika Oleksy Bołtacza własnej na rzecz Leiby Langnasa w dniach 22 października 1896 i dnia 25 listopada 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.
Realność ta sprzedaną zostanie w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania 2080 zł. aw., w drugim terminie i niżej ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. p. p.
Zakład wynosi 10% ceny wywołania.
Kuratorem nieznanych wierzycieli mianowano adw. dr. Józefa Gottlieba w Komarnie.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzeć.
Komarno, 30 maja 1896.

L. 5613 (7514 1—3)
C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności Benjamina Izaaka Kohna w kwocie 40 zł. aw. z pn. odbędzie się dnia 22 października 1896 i dnia 19 listopada 1896 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. l. 159 gm. kat. Sidorów objętej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej w kwocie 270 zł. wa. sprzedaną zostanie.
Zakład wynosi 27 zł.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest. p. adw. dr. Henryk Nathansohn w Husiatynie.
Husiatyn, dnia 23 lipca 1896.

L. 3629 (7511 1—3)
W tutejszym Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 29 października 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 3 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya realności wykazami hipotecznymi l. 3735 ks. gr. dla gm. Rosochacz Semania Bewistego własnej na rzecz c. k. Skarbu Państwa w celu wydobycia pretensyi w kwocie 1036 zł. 17 ct. i 23 zł. 7 ct.
Cena wywołania 1326 zł.
Wadyum 132 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiono kuratorem adw. dr. Ludwika Grzybowskiego w Czortkowie.
C. k. Sąd powiatowy
Czortków, 15 lipca 1896.

L. 10013 (7509 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Brzeżanach podaje do wiadomości, że w celu zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz gal Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 12 rat pożyczkowych po 20 zł. z 10% odsetkami od zapadłości każdej raty, aż do dnia rzeczywistej zapłaty, resztującego kapitału 248 zł 35 ct. i 12 zł. 50 ct. z pn. odbędzie się w zabudowaniu tegoż sądu w biórze Nr. II w dniach 2 listopada 1896 i 2 grudnia 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem, publiczna przymusowa sprzedaż realności wedle wykazu hipotecznego l. 700 B. poz. 1 księgi gruntowej gminy kat. Koniuchy własność Fedka Pawliszyna stanowiącej
Cena wywołania wynosi 1178 zł. niżej której na pierwszym terminie sprzedaż nie nastąpi.
Wadyum ustanowiono na kwotę 117 zł 80 ct
Nabywca obowiązany będzie te wierzytelności, których zapłatę wierzyciele przed terminem zapłaty lub umówionem wypowiedzeniem przyjąćby nie chcieli, przyjąć do zapłaty z] hipoteki za potrąceniem z ceny kupna, o ileby z takowej wedle porządku tabularnego do zapłaty przypadały.
Resztę warunków licytacyjnych wolno przejrzeć w Sądzie tutejszym.
O rozpisaniu licytacyi uwiadamia się strony interesowane a tych wierzycieli, którzyby po dniu wystawienia extraktu tabularnego, hipotekę uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza lub późniejsze w tej sprawie zapaść mające, z jakiegokolwiek powodu nie mogły być doręczone, niemniej wierzycieli z miejsca pobytu niewiadomych do rąk ustanowionego niniejszem kuratora w osobie p. adw. dr Pohla jako też za pomocą niniejszego edyktu.
Brzeżany, 15 września 1896.

L. 2050 (7517 1—3)
Celem zaspokojenia wierzytelności Herscha Königa w kwocie 223 zł. aw. z pn. zostanie połowa realności wykazem hipotecznym l. 91 ks. gr. gminy Dobrowlany objętej w 5/20 częściach Stefana Korkuna, w 3/20 częściach Iwana Stasiów i po 1/20 części Paraci Dułysz i Mikołaja Stasiów własna dnia 3 listopada i 3 grudnia 1896 o godzinie 10 przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 396 zł. 75 ct., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.
Wadyum wynosi 39 zł. 78 ct.
O tem zawiadamia się niewiadomych wierzycieli, do rąk kuratora adw. dr. Baczyńskiego.
C. k. Sąd powiatowy,
Stryj, 6 września 1896.

L 14234 (7521 1—3)
W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 9 listopada 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 grudnia 1896 nawet poniżej takowej licytacya posiadłości wyk. hip. l. 93 ks gr. gm. kat. Mianowice objętej Harasyma Waranycia własnej, na rzecz towarz. zalicz w Sokalu pto 65 zł. aw.
Cena wywołania 1266 zł.
Wadyum 126 zł. 60 ct.
Koszta warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w ts. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu i dla wierzycieli hipotecznych ustanowiono kuratorem adw. dr. Pawłowskiego w Sokalu.
Sokal, 30 sierpnia 1896.

Konkursa.

L. 55587 (7469 3—3)
W celu nadania jednego stypendyum w kwocie sześćdziesięciu (60) zł. wa. rocznie z fundacyi im. śp. Jakóba Nawratila ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendyum to zostanie nadane tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego uczniowi ubogiemu prowadzącemu się moralnie i wykazującemu celujący postęp w naukach, uczęszczającemu do szkoły średniej (realnej lub gimnazyum) w Galicyi lub W. Ks. Krakowskiem, nie wyżej jak do VI klasy, a będącemu synem pocztmistrza, pocztexpedyenta, lub pocztexpedytora, który ma a względnie miał posadę w Galicyi lub w W. Ks. Krakowskiem i jest członkiem Stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztexpedyentów i pocztexpedytorów Galicyi, Bukowiny i Wiel. Ks. Krakowskiego, a względnie zmarł jako członek tegoż stowarzyszenia.
Z pomiędzy kandydatów mających równą kwalifikacyę mają pierwszeństwo młodzieńcy nie mający rodziców lub też ojca, tudzież młodzieńcy uczęszczający do wyższej klasy.
Prawo nadawania stypendyum tego służy Wydziałowi powyższego stowarzyszenia.
Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej Dyrekcyi szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b i załączyć metrykę urodzenia, świadectwo ubóstwa należycie potwierdzone, ostatnie świadectwo szkolne i dowód, że ojciec kandydata jest członkiem wskazanego powyżej stowarzyszenia, a względnie zmarł jako jego członek, ewentualnie także dowody, że kandydat jest sierotą.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
We Lwowie, dnia 2 października 1896.

L. 55220 (7468 3—3)
Celem nadania dwóch stypendyów z fundacyi śp. Sabiny z Pawlikowskich Korzenińskiej, ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendya te wynoszą po 150 zł. wa. i nadane będą tylko na przeciąg bieżącego roku szkolnego dwom ubogim uczniom pochodzenia szlacheckiego, uczęszczającym do szkół gimnazyalnych.
Prawo przedstawiania kandydatów służy Wmu Stanisławowi Skarzyńskiemu właścicielowi dóbr ziemskich w Studziance.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem Dyrekcyi gimnazyum do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, tudzież dowody szlacheckiego pochodzenia.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 2 października 1896

L. 618 (7535)

Konkurs.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę asystenta sanitarnego przy fizykacie miejskim z płacą roczną 600 zł., dodatkiem na mieszkanie 180 zł. pauszalem na fiakry 150 zł. i prawem do dwóch do emerytury policzalnych dodatków pięcioletnich po 100 zł. wa. rocznie.

Kandydaci winni swe podania należycie ostemplowane, zaopatrzone dowodami wieku, ukończonych studyów medycznych i uzyskanego stopnia doktora wszech nauk lekarskich, tudzież odbytej praktyki szpitalnej, dalej złożonego egzaminu fizykackiego przepisanego rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 21 marca 1873 Dz. p. p. Nr. 37 i dotychczasowego zajęcia, wnosić do Prezydyum Magistratu do dnia 31 października b. r.

Lwów, dnia 3 października 1896.

L 72890 (7500 1—3)
Na posadę expedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Balicach w powiecie krakowskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł., pobory:
Płaca rocznych . . . . . 150 zł.
ryczałt kancelaryjny . . . . 40 zł.
i wynagrodzenie . . . . . 100 zł.
na posłańca pieszego codziennie do Zabierzowa i napowrót.
Podanie wnieść należy najpóźniej do 22 października b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.
Lwów, dnia 5 października 1896.

L. 54132 (7534 1—3)
Celem nadania stypendyum z funduszu imienia księdza Pawła Kretowicza o rocznych 55 zł. a. w. ogłasza się niniejszem konkurs.
O stypendyum to ubiegać się mogą młodzieńcy urodzeni w Sękowy (powiatu Gorlickiego) z rodziców włościan, narodowości polskiej, obrządku rzymsko katolickiego, którzy po ukończeniu szkoły ludowej w Sękowy do jakichkolwiek szkół wyższych uczęszczają, lub też oddają się nauce gospodarstwa wiejskiego, albo jakiegokolwiek rzemiosła, a przytem odszczególniają się chwalebnymi obyczajami i celującymi postępami w naukach.
Synowie rodziców zostających w służbie we dworach lub na plebaniach, jakoteż uczniowie szkół gimnazyalnych z fundacyi powyższej korzystać nie mogą.
Uczniowie imienia Kretowiczów lub krewni ś. p. fundatora mają przed innymi bezwględne pierwszeństwo do stypendyum i pobierać je mogą nawet jako uczniowie szkół gimnazyalnych
Stypendyum trwa do ukończenia nauk w szkołach publicznych, dla młodzieńca zaś oddającego się nauce gospodarstwa wiejskiego przez lat cztery, wreszcie dla oddającego się nauce rzemiosła nie dłużej nad lat sześć i najdalej do czasu w którym stypendysta 18 rok życia ukończy.
Prawo nadawania stypendyum służy każdoczesnemu rzym. kat. Biskupowi dyecezyi przemyskiej.
Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu, do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najpóźniej do 15 listopada r. b. i załączyć metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, ostatnie świadectwo szkolne, a względnie dowody, że według tego, co wyżej powiedziano służy im prawo a względnie pierwszeństwo do stypendyum.
Z Wydziału krajowego
Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 27 września 1896.

L. 86 (7533 1—3)
Celem obsadzenia czterech posad c. k. leśniczych w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie z roczną płacą 400 zł. wraz z 25% dodatkiem aktywalnym tudzież systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.
Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego leśniczego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady lub gdyby pod innym względem wymogom nie odpowiadał, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z mianowania wypływające prawa. W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.
Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 20 listopada 1896 do Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych we Lwowie.
Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. p. p. Nr. 60/ex 1872) podoficerów, mają swe zaopatrzone certyfikatami podania w razie pełnienia czynnej służby wnieść za pośrednictwem c. i k. Władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu) nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem odnośnego c. k. Starostwa.
Z Prezydyum c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych.
Lwów, dnia 6 października 1896.

Wyroki prasowe.

L. 6791 (7505)
C. k. Sąd obwodowy jako prasowy w Nowym Sączu na wniosek c. k Prokuratoryi Państwa w Nowym Sączu z dnia 2 października 1896 l 3093 w myśl § 493 pk. orzeka: zamieszczone w numerze 27 czasopisma „Związek chłopski“ z dnia 1 października 1896 na stronicy 4 i 5 (a względnie 222 i 223) artykuły, poczynające się od słów „Najwięcej cierpi“ do słów „ani wynagrodzenia“ dalej poczynający się od słów „Są atoli jeszcze“ do słów „nawet nie upomni“ wreszcie artykuł zamieszczony na stronnicy 7 i 8 (a względnie 225 i 226) tego czasopisma poczynający się od słów „Żydowski przemysł“ do słów „oto do czego służy ustawa do czego te zamykania“ mieszczą w sobie przedmiotową istotę czynu występku z § 300 kk, konfiskata numeru 27 powyższego czasopisma zostaje zatwierdzoną a dalsze rozpowszechnianie tego numeru zostaje zakazanem.
Nowy Sącz, dnia 5 października 1896.

Kuratele.

L. 12723 (7453 3—3)
Fedko Szpyra z Podjarkowa uznany marnotrawcą.
Kurator tegoż Oleksa Hryńków z Podjarkowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Bóbrka, 31 października 1895.

L. 15836 (7477 2—3)
Dla umysłowo chorej Magdaleny Pawlik w Krakowie ustanowiono kuratorem Jana Pawlika.
C. k. Sąd pow miej. del.
Kraków, 22 września 1896.

L. 15839 (7476 2—3)
Dla umysłowo chorej Wiktoryi Makowskiej z Krakowa, ustanowiono kuratorem Józefa Przybyłowicza.
C. k. Sąd powiatowy miejsko del.
Kraków, 22 września 1896.

L. 22676 (7451 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. delegowany w Samborze, postawił Antoniego Czuczkiewicza rodem z Maksymowic, wachmistrza ułanów w zakładzie wojskowym dla umysłowo chorych w Tyrnau się znajdującego z powodu głupkowatości, pod kuratelę, ustanawiając na kuratora c. i k. majora Antoniego Schaffera.

Sambor, 4 lutego 1896.

L. 12899 (7512 1—3)

Sosia Reitmann zam. Zucker z Doliny uznaną została za umysłowo niedołężną.

Kuratorem dla niej ustanowiony Mojżesz Reitmann z Doliny.

Dolina, 20 września 1895.

Upadłości.

L. 39123 (7444 2—3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie, na zasadzie §. 194, ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu do majątku protokołowanej firmy Dawid Mandelbaum, oraz do osobistego majątku Dawida Mandelbauma a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana c. k. Sekretarza Rady Sądu krajowego Wilhelma Seidla a tymczasowym zarządcą masy pana adw. dr. Ferdynanda Weigla z substytucyą pana adw. dr. J. Fischlowitza.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 19 października 1896 o godz. 10 przed południem przed komisarzem wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdywał do dnia 31 grudnia 1896 w c. k. Sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 14 stycznia 1897 o godz. 10 rano w biurze komisarza konkursowego oznaczonym uwierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawowali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 4 października 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 84830 (7497 2—3)

OBWIESZCZENIE.

Egzamin dla nadania upoważnienia urzędowego na techników arsekuracyjnych.

W myśl postanowień rozporządzenia Ministerstwa spraw wenętrznych i Ministerstwa wyznań i oświaty z 3 lutego 1895 Dz p. p. Nr. 23 co do nadawania upoważnień technikom asekuracyjnym ogłasza się niniejszem, że ustanowiona w Ministerstwie spraw wewnętrznych komisya egzaminacyjna przedsięweźmie egzamina dla kandydatów, którzy ubiegają się o nadanie urzędowego upoważnienia na techników asekuracyjnych w pierwszej połowie miesiąca listopada 1896.

Osoby ubiegające się o przypuszczenie do złożenia egzaminu w tym terminie, mają wnieść należycie ostemplowane i udokumentowane podanie do c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych najdalej do 20 października 1896.

Do podań mają być dołączone w myśl §. 3 powołanego rozporządzenia.

1. świadectwo przynależności albo inny jaki dowód austryackiego obywatelstwa.

2. dowód własnowolności (metryka chrztu lub urodzenia), ewentualnie przyznanie pełnoletności.

3. świadectwo moralności, wydane przez miejscową władzę policyjną.

4. świadectwo ukończonej średniej szkoły.

5. świadectwo, że ubiegający się o przypuszczenie do egzaminu uczęszczał na wykłady wyższej matematyki na uniwersytecie.

6. świadectwo wydane przez instytucye asekuracyjne albo publiczne urzędy lub inne jakie wiarygodne poświadczenie, że i jak długo ubiegający się był zatrudniony samoistnie, albo w służbie pewnej instytucyi asekuracyjnej albo w publicznym urzędzie wykonywaniem prac asekuracyjno-technicznych.

Taksy egzaminacyjne dla poszczególnych kandydatów dopuszczonych do egzaminu w ciągu wyżej ustanowionego terminu egzaminacyjnego oznaczy przewodniczący komisyi egzaminacyjnej.

Wiedeń, dnia 29 września 1896.

Z c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

L. 4584 (7452 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Michała Sawczaka z Tworylnego zawiadamia, że w skutek pozwu Lipy Kreislera de praes. 23 lipca 1896 l. 4584 przeciw niemu o zapłacenie 204 zł., termin na dzień 14 października 1896 wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Mikołaja Jankowicza ustanowiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił lub sądowi innego zastępcę wskazał, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 31 lipca 1896.

L. 15321 (7455 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kutach w sporze sumarycznym Nuty Grülla przeciw Teodorowi Tomasiewicz pto 307 zł. w. a. z pn. zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Tomasiewicza, że dlań w tej sprawie kurator w osobie Stanisława Danka w Kutach ustanowiony został, i że termin w tej sprawie wyznaczony na dzień 4 listopada 1896 o godz. 9 rano.

Wzywa się przeto Teodora Tomasiewicza, by ustanowionemu kuratorowi wcześnie przed wyznaczonym terminem środki swej obrony podał, lub też innego zastępcę sobie ustanowił, ile że w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Kuty, 17 lipca 1896.

L. 5054 (7263 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Teodora Serdę, że uchwałę z dnia 21 marca 1896 l. 1695 zarządzającą wydzielenie z dóbr tabularnych Palkowszczyzna i Rutkowszczyzna czyli Wielki dwór w gminie Frydrychowice położonych wykazem 5 tut. sąd. księgi tabularnej objętych parceli budowlanej 200 i gruntowych 2229 i 2230, które wpisanemi zostały jako własność Salomona i Eugenii Waldnerów do nowego wykazu 335 ks. gr gm. kat. Frydrychowice przy przeniesieniu do karty ciężarów tegoż nowego wykazu ciężarów wspomniane dobra tabularne obciążających w przymiocie hipoteki łącznej doręczył mu do rąk zamianowanego dla niego w tym celu kuratora dr. Karola Biegańskiego adwokata w Wadowicach.

Wadowice, 29 sierpnia 1896.

L. 17998 (7260 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Spółki handlowej relniczo-przemysłowej w Kołomyi przeciw Karolowi Adam, Janowi Schmalenberg i Filipowi Bernbardt o 80 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu Jana Schmalenberga, adwokata dr. Milgroma kuratorem z substytucyą adw. dr. Wieselberga i dla niewiadomego z miejsca pobytu Filipa Bernhardt adwokata dr. Kraśnickiego kuratorem z substytucyą adw. dr. Haczewskiego i doręczył nakaz zapłaty z 22 sierpnia 1896 l. 16986 dla Jana Schmalenberga przeznaczony, do rąk kuratora adw. dr. Milgroma, zaś nakaz zapłaty z 22 sierpnia 1896 l. 16986 dla Filipa Bernhardta przeznaczony, do rąk kuratora adw. dr Kraśnickiego.

Kołomyja, 7 września 1896.

L. 9612 (7234 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza wpisanie z dniem dzisiejszym w rejestrze handlowym dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych firmy „Kasa zaliczkowa i oszczędności w Rudniku" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką z tem uwidocznieniem, że stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutów z dnia 19 sierpnia r. b. jednomyślnie uchwalonych, siedzibą tegoż jest Rudnik, a celem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych w gospodarstwie, rzemieśle, przemyśle i handlu, następnie, że dyrektorami na pierwsze trzechlecie wybrani zostali dr. Franciszek Hernich, Leon Knettner i Ferdynand Hofman, że podpisywać będą firmę dyrektorowie swemi nazwiskami, pod firmą umieszczonemi, dalej że do ważności zobowiązania stowarzyszenia w obec osób trzecich potrzeba podpisu dwóch członków Dyrekcyi, że następnie najmniejszy udział ustanowiono na kwotę 50 zł. w. a., najwyższy zaś na kwotę 1000 zł. w. a., który to udział może być wpłacony w całości lub uzupełniony wkładkami miesięcznemi przynajmniej po 1 zł. w. a., wreszcie że publiczne ogłoszenia od stowarzyszenia pochodzące umieszczone będą w jednym z dzienników lwowskich.

Rzeszów, 17 września 1896.

L. 5428 (7282 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ustanawia w sprawie tabularnej o wyłączenie p. gr. 1631/7 z realności l. wyk. hip. 1783 ks. gr. miasta Przemyśla kuratorem ad actum nieznanej z życia i miejsca pobytu Maryi Razmus, adwokata p. dr. Jakóba Glanza z substytucyą adwokata p. dr. Michała Schwarza i wzywamy kurandkę, ażeby ze swym kuratorem dla obrony praw swych się porozumiała lub sądowi innego pełnomocnika wskazała, gdyż inaczej skutki zaniedbania sobie przypisze.

Przemyśl, 21 marca 1896.

L 6453 (7281 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Jaśle zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antoniego Lesikiewicza, że przeciw wniósł Józef Burkosz pozew de praes. 25 września 1896 l. 6453 o wydanie nakazu resztującej sumy 72 zł. z pn. i że wydany w skutek tego nakaz zapłaty z dnia 26 września 1896 l. 6453 doręczonym został kuratorowi adw. dr. Chwalibogowi ze substytucyą adwokata dr. Baranowskiego w Jaśle ustanowionemu i poleca mu, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub też tutejszemu sądowi innego pełnomocnika wskazał, gdyż w przeciwnym razie skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Jasło, 26 września 1896.

L 59610 (7271 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza książeczki wkładkowej gal. Kasy oszczędności we Lwowie Nr. 53480 na 1600 zł. wa. i na Aschera Glas opiewającej, aby takową w ciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej Sądowi przedłożył, inaczj za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 19 września 1896.

L. 14488 (7337 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnowie w sporze wekslowym powoda Mozesa Golda o 200 zł. a. w. z pn. ustanawia dla pozwanego Izraela Kleina z miejsca pobytu niewiadomego, kuratorem adw Dr. Ringelheima z substytucyą adw. Dr. Salomona i wzywa go, aby temuż informacyi udzielił.

Tarnów, 16 lipca 1896.

L. 6879 (7297 3—3)

Niewiadomych z miejsca pobytu Ludwika Szczygielskiego i Zuzannę zam. Rakoczy wzywa się, aby w przeciagu jednego roku od niniejszego ogłoszenia zgłosili się w c. k. Sądzie powiatowym w Pruchniku i swe oświadczenie do spadku po Józefie Szczygielskim zmarłym tutaj 30 grudnia 1868 z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli wnieśli, w razie przeciwnym bowiem rozprawa ta ze zgłoszonymi spadkobiercami i z ustanowionym dla nich kuratorem Stanisławem Węgrzynowskim przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy.

Pruchnik, 12 czerwca 1896.

L. 329 (7247 3—3)

Dla niewiadomej z miejsca pobytu Franciszki Kól,r w sporze z Katarzyną Zabawską o własność $^{1}/_{4}$ cząści realności lwb. 474 gm. Rudnik; ustanawia się kuratorem p. Ignacego Piotrowskiego z Niska.

Wzywa się Franciszkę Kól, by potrzebnych informacyi kuratorowi udzieliła.

C. k. Sąd powiatowy

Nisko, 31 marca 1896.

L. 11022 (7245 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Josla Mendla Firkla, że w celu doręczenia mu ts. rezolucyi z dnia 12 czerwca 1894 l. 4319 zezwalającej na wpis prawa własności do ciała hip. whl. 1025 gminy Chorestkowa, na rzecz Mendla Barta, kuratora w osobie Zygmunta Liebstera z Chorostkowa dlań ustanowiono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kopyczyńce, dnia 12 listopada 1895.

L. 13859 (7345 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Jarosławiu na żądanie Feigi Rabinowicz ogłasza, że tejże w roku bieżącym zaginął dokument następującej treści:

„Depositen Schein" über 2 Stück 3% Prämienschuldverschreibung der öst. Boden-Credit-Anstalt vom J. 1880

Serie 1237 Nr. 64 mit Talons dann Coupons vom 25 bis 38 im Nominalwerthe von je 100 fl gleich 200 fl

Serie 3365 Nr 100 mit Talons dann Coupons von 25 bis 38 im Nominalwerthe von je 100 fl. gleich 200 fl; über 3 Stück 3% Prämienschuldverschreibung der österreichischen Boden-Credit-Anstalt vom Jahre 1889

Serie 1244 Nr. 3 mit Talons dann Coupons von 9—38 im Nominalwerthe von je 100 fl gleich 300 fl.

Serie 3170 Nr. 2 mit Talons dann Coupons von 9—38 im Nominalwerthe von je 100 fl. gleich 300 fl.

Serie 4306 Nr. 35 mit Talons dann Coupons von 9—38 im Nominalwerthe von je 100 fl gleich 300 fl.

in Summe pr. 500 fl, Sage fünfhundert Gulden öst. Währg., welche die Contrahentin Feige Rabinowicz aus Jaroslau als Caution zur pfandweisen Sicherstellung des k. u. k. Militär-Ärars für die genaue Erfüllung der durch den Vertrag betreffend die tracteurmässige Verköstigung der Kranken und Commandirten im k. u. k. Truppen-Spitale zu Grodek vom 1 Jänner 1892 bis 30 December 1894 eigegangenen Verpflichtung, in die Haupt-Casse des obigen Truppen-Spitals erlegt hat.

Grodek, am 30 December 1891.

Verwaltungs-Commisions des k. u. k. Truppen-Spitales in Grodek.

Dr. Szapira m. p. Pietrusz m. p.

Wzywa się zatem każdego, dokument ten posiadać mogącego, ażeby o tem w przeciągu roku licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" doniósł tut. Sądowi, gdyż w razie przeciwnym dokument ten za pozbawiony wszelkiej mocy uznanym zostanie.

Jarosław, dnia 19 września 1896.

L. 8240 (7224 3—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu i życia Wasyla Wiśniowskiego zawiadamia się, że celem doręczenia mu uchwały z 6 listopada 1895 l. 14468, którą dozwolno na rzecz Salamona Katza intabulacyę prawa własności do 3/6 części ciała hip. l. wyk. 418 ks. gr. gminy Błotnia, dotąd na jego imię zapisanych, ustanowiono kuratora ad actum Dmytra Woronę.

C. k. Sąd powiatowy.

Przemyślany, dnia 28 sierpnia 1896.

L. 4397 (7214 3—3)

Zawiadamia się z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Chmielowca, że z powodu intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla kwoty 18 zł. 26 ct. w. a. z pn. na realności lwh. 52 w Kolbuszowy górnej na rzecz Wysokiego Skarbu dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Seeliger w Kolbuszowej ustanowionym został, któremu rezolucyę z dnia 1 lutego 1896 l. 969 doręczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Kolbuszowa, 1 czerwca 1896.

L. 5864 (7319 3—3)

Niewiadomego z pobytu Jana Machnicza z Nowicy zawiadamia się, że celem doręczenia mu rezolucyi l. 8122/95 w sprawie wpisu prawa zastawu dla sumy 160 zł. z pn. w stanie biernym 1/4 części realności Iwana Machnicza własnej whl. 29 gm. Nowica objętej na rzecz Rozalii Goldmann dla niego kuratorem adw. dr. Maurycy Stern w Gorlicach ustanowiony został.

Gorlice, dnia 29 lipca 1896.

L. 5863 (7318 3—3)

Niewiadomego z pobytu Wania Kiancka z Nowicy zawiadamia się, że celem doręczenia mu rezolucyi l. 7771 w sprawie intabulacyi prawa zastawu dla sumy 200 zł. z pn. w stanie biernym realności whl 14 gm. Nowica objętej jego własnej, kuratorem dla niego adw. dr. Maurycy Stern w Gorlicach ustanowiony został.

Gorlice, 20 lipca 1896.

L. 12408 (7478 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Stanisława Kędrę w Humnisku, że Józef Kędra pod dniem 2 września 1896 do l. 12408 wniósł przeciw niemu pozew o zapłatę kwoty 23 zł. 50 ct., na który termin w tutejszym Sądzie do rozprawy na dzień 3 listopada 1896 o godz. 9 rano i pozew ten ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Festenburgowi z Brzozowa doręczono.

Wskutek tego wzywa się Stanisława Kędrę, ażeby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Brzozów, dnia 10 września 1896.

L. 765 (7503)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że p. Dr. Juda Leib Peiper z dniem 1 października 1896 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, 1 października 1896.

L. 760 (7502)

Wydział krakowskiej Izby adwokackiej podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że. Dr. Salomon Scholem z dniem 30 września 1896 wpisany został w listę adwokatów z siedzibą w Krakowie.

Z Wydziału Izby adwokackiej
Kraków, 3 października 1896.

L. 2791 (7513 1—3)

C. k. Sąd powiatowy we Frysztaku zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu małoletnich Karolinę i Franciszka Grzybków, że Antoni Janik wniósł przeciw nim pozew sumaryczny o zapłatę 150 zł. w. a., na który wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 26 października 1896 godz. 9 rano.

Wzywa się zatem pozwanych Karolinę i Franciszka Grzybków, aby na powyższym terminie przez ich prawną opiekę się stawili albo porozumieli się z ustanowionym dla nich kuratorem Józefem Korzeniowskim lub innego zastępcę Sądowi przedstawili w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą,

Frysztak, dnia 30 lipca 1896.

L 19658 (7518 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Stryju ogłasza, że na pozew Mechla Jakóba Auerbacha i Sary Tauby Auerbach przeciw nieznanym z życia i miejsca pobytu Rachli Steinhauser, Samuelowi Zwilling, Ettli Zwilling, Naftalemu Steinhauser i Lei Steinhauser o intabulacyę za właścicieli całej realności w Stryju Nr. 126 miasto, wyk. hip. 642 i wykreślenie poz. 1, 5 i 7 karta B tegoż wykazu, ustanowiono kuratorem pozwanych. adwokata Falka w Stryju, wyznaczając termin do rozprawy sumarycznej na 4 listopada 1896 godzinę 9 rano i wzywa tychże pozwanych do udzielenia kuratorowi informacyi lub ustanowienia innego zastępcy.

Stryj, 28 września 1896.

L. 11141 (7508 1—3)

C. k. powiatowy m. del. Sąd w Sanoku podaje do wiadomości, że powiatowe Towarzystwo zaliczkowe w Sanoku przeciw Janowi Romanowi i towarzyszom pozew l. 11141 pto 50 zł. w. a. wniosło i dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu pozwanego Jana Romana, kuratorem adw. kraj. dr. Flakowicza z substytucyą adw. kraj. dr. Bendla w Sanoku ustanowiono i do drobiazgowej rozprawy termin na 26 listopada 1896 wyznaczono, pozwany przeto potrzebnej informacyi kuratorowi pod rygorem prawa nadesłać ma.

Sanok, dnia 31 sierpnia 1896.

L. 3661 (7486 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Wojciecha Giblaka, iż Marya z Giblaków Posterczykowa wniosła przeciwko niemu pozew o zapłacenie 59 zł. 96 ct wa, na który termin do sumarycznej rozprawy na 20 października 1896 o godzinie 9 rano wyznaczono i kuratorem dlań Jana Jauczego wójta ze Sromowiec wyżnich ustanowiono.

Rzeczą zatem jego jest potrzebną informacyę kuratorowi udzielić, lub wybrać sobie innego pełnomocnika.

Sąd powiatowy
Krościenko, 3 września 1896.

L. 8756 (7484 2—3)

C. k Sąd powiatowy w Gródku zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Chaima Zottenberga jako spadkobiercę Jakóba Zottenberga, iż Piotr Błahaczek wniósł prośbę de pr. 21 lipca 1896 l. 8756 o wykreślenie prenotacyi prawa zastawu dla sumy 110 zł z pn. ze stanu biernego połowy realności wyk. hip. 94 i 2319 gminy Gródek objętej, na rzecz Jakóba Zottenberga ciążącego i że na tę prośbę termin na dzień 21 października 1896 o godzinie 8 rano wyznaczono, ustanawiając dla Chaima Zottenberga kuratorem adw. dr. Ozarkiewicza w Gródku, któremu informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać winien.

Gródek, dnia 7 sierpnia 1896.

L. 16819 (7312 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa niniejszem wszystkich, którzyby zgubioną przez Adelę Podoską w Krakowie zamieszkałą, kartę zastawu Przemyskiej kasy oszczędności oddziału zastawniczego na zastawy ruchome z dnia 19 grudnia 1895 Nr. 4368 odnoszącą się do zastawu złotego zegarka z dwoma kopertami oznaczonego na wierzchniej kopercie literami A M. w swem posiadaniu mieli, aby takową w przeciągu jednego roku sześciu tygodni i trzech dni, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu w dzienniku urzędowym, tutejszemu Sądowi obwodowemu tem pewniej nadesłali, inaczej dokument ten za amortyzowany uznany zostanie.

Przemyśl, 5 września 1896.

L. 9219 (7335 2—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie wzywa posiadacza zaginionego wekslu z daty Tarnobrzeg, 14 marca 1895 na kwotę 100 zł. opiewającego, za 3 miesiące od daty płatnego na własne zlecenie wystawionego a przez Altera Spielvogla i Chanę Spielvogel, jako akceptantów podpisanego. aby weksel ten w przeciągu 45 dni Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie takowy po upływie tego czasu na ponowne żądanie Israela Schlüssela, ostatniego posiadacza tegoż, za umorzony uznany będzie.

Rzeszów, dnia 3 września 1896.

L. 8745 (7483 2—3)

Katarzynę Schlossberger niewiadomą z życia i miejsca pobytu zawiadamia się, iż Katarzyna 1o v. Bobko 2o v. Burda wniosła przeciw niej pozew de pr. 21 lipca 1896 l. 8745 o własność pgr. 1291/2, 1292/1 i 1393/2 gminy Kiernica, na który termin do obrony na dzień 26 października 1896 wyznaczono, ustanawiając dla niej kuratora adw. dr. Ozarkiewicza w Gródku, któremu informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać winna.

Gródek, dnia 7 sierpnia 1896.

L. 56484 (7361 2—3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ustanawia w sprawie Leiba Mandelkerna przeciw Samuelowi Bardach pto 76 zł. 96 ct. z pn. adwokata dr. Horowitza kuratorem a adw. dr. Klarfelda tegoż kuratora zastępcą dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Samuela Bardacha i zawiadamia go z wezwaniem, aby temu kuratorowi lub jego zastępcy potrzebną informacyę przed terminem do sumarycznej rozprawy na 13 października 1896 wyznaczonym udzielił, do swej obrony służące kroki poczynił lub sam osobiście do rozprawy stanął, lub innego pełnomocnika przed powyższym terminem lub w dniu rozprawy wymienił, gdyż ze zaniedbania tego wynikłe skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 5 września 1896.

L. 56106 (7360 2—3)

C k. Sąd krajowy we Lwowie ustanawia niewiadomym z życia i miejsca pobytu Ignacemu Lewakowskiemu i spadkobiercom ś. p. Oktawii Lewakowskiej, Władysławowi, Karolowi, Alfredowi i Maryi Lewakowskim względnie ich z nazwiska życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom z powodu wniesionego przez Mojżesza Reissa i Jakóba Seinwla dw. im. Reissa, tudzież Aleksandra Domaszewicza przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Ignacemu Lewakowskiemu i wymienionym spadkobiercom ś. p. Oktawii Lewakowskiej względnie ich z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom o uznanie za zgasłe i wykreślenie ze stanu biernego ciała hipotecznego whl. 490 I ks. gr. miasta Lwowa egzekucyjnego prawa zastawu dla rocznego czynszu grunt. za lata od 1849 do 1853 w łącznej kwocie 30 zł. m. k. z pn. kuratorem ad actum w osobie p. adwokata dr. Starczewskiego z zastępstwem p. adw. dr. Marynowskiego.

Wzywamy niniejszym edyktem tychże niewiadomych z życia i miejsca pobytu Ignacego Lewakowskiego i wymienionych spadkobierców ś. p. Oktawii Lewakowskiej względnie ich z nazwiska, życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców, aby u ustanowionego kuratora lub też osobiście w sądzie się zgłosili, lub innego zastępcę sobie wybrali oraz celem przestrzegania praw swych stosownych środków użyli, ileże z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sami sobie przypiszą.

Lwów, dnia 5 września 1896.

L 7971 (7372 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Henryka Edmunda hr. Potockiego, iż na prośbę Lei Weintraub wydany został przeciw niemu nakaz zapłaty z dnia 13 czerwca 1896 l. 5021 o zapłacenie sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn. i że takowy doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Kołaczkowskiemu.

Wzywa się zatem nieznanego z życia i miejsca pobytu Henryka Edmunda hr. Potockiego, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił środki do obrony jego praw posłużyć mogące lub też innego zastępcę ustanowił i o tem tutejszy sąd obwodowy zawiadomił, gdyż ze zaniedbania tego wyniknąć mogące złe skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Złoczów, 19 września 1896.

L. 6031 (7490 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia Jana i Anielę Wróblów, że wskutek skargi Józefa Kani o zapłacenie 150 zł. wyznaczono termin do rozprawy sumarycznej na dzień 3 września 1896 o godz. 9 rano w tut. sądzie. Wzywa się zatem pozwanych Jana i Anielę Wróblów, by wcześnie ustanowionemu dla nich kuratorowi p. Notaryuszowi Orłowiczowi z Rymanowa informacyi do obrony udzielili.

C. k. Sąd powiatowy
Rymanów, dnia 30 czerwca 1896.

L. 2232 (7474 2—3)

Prezydyum c. k. wyższego Sądu krajowego we Lwowie zamianowało na czwarty okres sądu Przysięgłych, który rozpocznie się przy tutejszym sądzie obwodowym dnia 23 listopada 1896 o godzinie 9 przed południem Przewodniczącym prezydenta sądu obwodowego Waleryana Bajewskiego, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądów krajowych Ludwika Słotwińskiego, Henryka Rappego, Jana Jakubowskiego, Karola Hanika, Leona Alojzego Roszkiewicza dr. Adolfa Sahanka, Alfreda Posochowskiego i Juliusza Gizowskiego.

Sambor, 23 września 1896.

L. 20413 (7313 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia Szymona Malczewskiego, iż dla niego w sprawie egzekucyjnej Stefana Pieniążka przeciw niemu o 5000 zł. w. a. z pn. adw. Tadeusz Tertil w Tarnowie ze substytucyą adw. dr. Henryka Kronhelma w Tarnowie kuratorem ustanowiony i kuratorowi uchwała z dnia 3 września 1896 l. 18483 doręczoną została.

Tarnów, 28 września 1896.

Doniesienia prywatne.

Zl. 59210 (7501)

Kundmachung

betreffend die Abhaltung der Jahrmärkte in ger Landeshauptstadt Brünn im Jahre 1897.

Der I-te Markt (Stadtmarkt) beginnt Montag den 15 Februar und endet Montag den 22 Februar.
Auspacktage: 11, 12, 13 Februar.
Hauptpferdemarkt: 22 Februar.

Der II-te Markt (Altbrünn) beginnt Montag den 5 April und endet Montag den 12 April,
Auspacktage: 1, 2 und 3 April.

Der III-te Markt (Stadtmarkt) beginnt Montag den 10 Mai und endet Montag den 17 Mai.
Auspacktage: 6, 7 und 8 Mai.
Hauptpferdemarkt am 17 Mai.

Der IV-te Markt (Altbrünn) beginnt Montag den 5 Juli und endet Montag den 12 Juli.
Auspacktage: 1, 2 und 3 Juli.

Der V-te Markt (Stadtmarkt) beginnt Montag den 6 September und endet Montag den 13 September.
Auspacktage: 2, 3 und 4 September.
Hauptpferdemarkt: am 13 September.

Der VI-te Markt (Altbrünn) beginnt Montag den 25 Oktober und endet Montag den 1 November.
Auspacktage: 21 22 und 23 Oktober.

Der VII-te Markt (Stadtmarkt) beginnt Montag den 6 Dezember und endet Montag den 13 Dezember.
Auspacktage: 2, 3 und 4 Dezember.
Hauptpferdemarkt: am 13 Dezember.

Vom Gemeinderathe der Landeshauptstadt.
Brünn, am 2 Oktober 1896.
Der Bürgermeister:
Dr. August R. o. Wieser.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny

Bank hipoteczny we Lwowie

podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 30 czerwca 1896 a nieprolongowane i niewykupione zastawy w kasie zaliczkowej, mianowicie: papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale, złoto, srebro itd. 9 i 10 listopada 1896 o godzinie ½ 10 przed południem w obec c. k. notaryusza przez publiczną licytacyę najwięcej ofiarującemu za gotowiznę sprzedane będą.

Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecznego pod Nr. 15 plac Halicki.

UWAGA. Tylko do dnia poprzedzającego licytacyę mogą być przeznaczone do sprzedaży zastawy wykupione lub odnośne zaliczki prolongowane.

1199

Dyrekcya.

Teatr hr. Skarbka.

W niedzielę dnia 11 października 1896
o godz. 3 po południu

KUPIEC WENECKI

komedya w 5 aktach, Szekspira.

Wieczorem o godz. w pół do ósmej
po raz drugi

CHICHOTKA

(Die Lachtaube)
operetka w 3 aktach Landesberga i Steina, muzyka Taunda.

J u t r o

GĄSIENICE

Komedya w 3 aktach Konara.

Drobne ogłoszenia

Dyetaryusz rutynowany, manipulant sądowy, mogący wykazać się chlubnemi świadectwami z prowadzenia działów manipulacyjnych, poszukuje posady przy c. k. Sądach, c. k. Starostwach lub innych c. k. urzędach. Zgłoszenia pod liter. A. W poste restante Jarosław.

Dzierżawy apteki z obrotem 8—10 tysięcy a nawet i wyższym poszukuje J. Schmidt we Lwowie, ul. Wronowskich l. 7. 1198

Zaraz do sprzedania folwark z budynkami, 140 morgów najlepszego czarnoziemu, 4 i pół mili od Lwowa, półtory mili od stacyi kolejowej. Bliższa wiadomość W. Buynowski, kontrolor głównej kasy Wydziału krajowego. 1172

Drut kolczasty cynkowy do ogrodzeń po zł 4.50 za 100 metrów. Sprężyny powietrzne automatyczne do zamykania drzwi, po zł. 12 50, 14.—, 15 50, 16.50 i 18, poleca PIOTR CHRZĄSTOWSKI handel żelazny we Lwowie plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry) 1183

Pościel własnego wyrobu. kołdry po zł. 3.50, 4. —, 5.50, 6.50 do zł 14; materace włosienne po zł. 12.50, 14, 16, 18 w każdej cenie do zł. 30 poleca **Józef Schuster,** Lwów, ul. Kopernika 7. 435

Do zaopatrywania drzwi i okien na zimę
wałeczki białe i bronzowe
w różnych grubościach,
kit, gips, cement itp.
poleca 1141
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek l. 38.

Dwa medale zasługi!
Proszę żądać tutek
NIEMOJOWSKIEGO
wszędzie do nabycia.
Nowość: Tutki egipskie „Orient"
Uznanie
Lwowskiego Laboratoryum chemicznego.

Cukry deserowe

znakomite odznaczone na wystawach krajowych i zagranicznych **złotymi medalami**, które już oddawna przez wybrednych smakoszy jako najlepsze uznane zostały, ½ kilo zł. 1 ct. 20
poleca codzień świeże 14
Henryk Treter
właściciel parowej fabryki czekolady
ulica Kopernika l. 3 obok apteki.

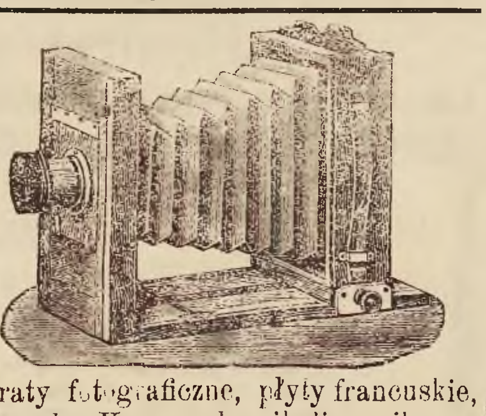
Prawdziwa



do nabycia w handlach: Lwów Bodnar, Justian, Mayer, Zach, Solecki, Bażant, Balas, Freudmann. Narodna Torhowla. Rzeszów Holzer, Neugebauer. Jarosław Strassberg, Metzger. Tarnów Brach. Przemyśl Martynowicz. Sambor Bukistyński. Zacharski, Mański. Drohobycz Arvay, Seemann, Sanok Dżuganowski. Jasło Pollak, Steinhaus. Stanisławów Gurowski, Kisielewski. Kołomyja Romanowicz. Tarnopol Frantz, Skowroński. Czortków Brennholz. — Zastępca dla Galicyi i Bukowiny M. L. GOLDBERG. 1083

Dobrze rentująca się lokacya kapitału. W jednem z najpiękniejszych miejsc kąpielowych światowej sławy w Niemczech jest z powodu spadku **wolna od konkurencyi cegielnia parowa z gospodarstwem, fabrykacyą towarów cementowych, prasami cegły gliniastej** do sprzedania. Znakomite widoki budowlane — dobre ceny. Tylko sami reflektanci zechcą się zgłosić pod znakiem „H 2096" przez **Rudolf Mosse Nürnberg".** 1203

Ludwik Feigl
Lwów, 1201
pasaż Hausmana l. 8
poleca się panom fotografom zawodowym i amatorom.



Aparaty fotograficzne, płyty francuskie, papier dr. Kurza, chemikalia najlepsze poleca taniej jak wszędzie nowo otworzony skład 1200
Edmund Brodkowski
Lwów, Łyczaków l. 52.

Najtaniej i najlepiej kupić można 1202
aparata i przybory fotograficzne
w najstarszym składzie
Ludwika Feigla
Lwów, pasaż Hausmana l. 8.

Szczegółowy cennik
mego magazynu opuścił właśnie druk i jest do dyspozycyi Szan. P. T. Publiczności.
Z poważaniem
Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.
1128

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że
piwo okocimskie
sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:
Naftuła Toepfer, ulica Trybunalska l. 12,
Apisdorf, ul. Sobieskiego 14.
Wilhelm Arnold, ul. Batorego 16.
Józef Ehrlich, kawiarnia Teatralna,
Józef Flieg, ul. Jagiellońska l. 22.
Adolf Grünfeld, ul. Janowska 7.
Wilhelm Hellman, ul. Kazimierzowska.
Dawid Kepler, ul. Pańska l. 12, pod Schlickiem.
Jerzy Kirsch, ul. Solarni l. 6.
Władysław Kozłowski, ulica Gródecka l. 79,
Michał Landes, ul. Skarbkowska l. 4.
Jakób Löwenheck, ul. Trybunalska.
Jan Ludwig, ulica Krakowska l. 7,
Nowożeniuk J., ul. Kopernika 4.
Szymon Post, ul. Krakowska.
Karol Przybylski, ulica Teatralna l. 13.
Abraham Rothberg, ul. Kazimierzowska.
Antoni Rudziński, restauracya kolejowa,
H. Salzberg, ulica Kołłątaja róg Kazimierzowskiej.
S. Stoff. ulica Sobieskiego pod Słoniem.
S. B. Tänser, Chorążczyzna.
Antoni Uhlarz, ul Batorego l. 12.
Henryk Voise, piwiarnia okocimska, róg ul. Sykstuskiej i Słowackiego.
Jan Ważny, ul. Czarnieckiego.
Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego u p. **Ozyasza Wixla i Syna,** ul. Bogusławskiego l. 13, telefonu nr. 6.
Skład piwa flaszkowego u p. **S. Wiesera,** Sykstuska 14, telefon 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocimskie** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

Jan Götz,
browar w Okocimie.

Medal złoty. | Medal srebrny.
Magazyn futer
Braci Wrońskich
we Lwowie, ul. Teatralna l. 5
(naprzeciw kościoła katedralnego)
polecają po cenach najprzystępniejszych swój obficie zaopatrzony magazyn futer, tak gotowych jak też i skóry pojedyńczo. oraz i materye na pokrycia futer w wielkim wyborze.
Cenniki na żądanie franko. 1080



Magazyn futer
P. CZAPCZYŃSKIEGO
Lwów, ulica Jagiellońska l. 12
odznaczony trzema medalami na wystawach za gustowny wyrób futer, poleca po znacznie zniżonych cenach wszelkie **gatunki futer** podług najnowszych wzorów mody — skóry na futra — **wierzchy** do futer oraz **materye** na wierzchy do futer.
Za trwałość gwarantuje. Cennik franko. 1061

Zwracamy uwagę na Pierwszą krajową fabrykę chemiczno-kosmetyczną
JANA IHNATOWICZA
magistra farmacyi i chemika sądowego
we Lwowie, ulica Sykstuska l. 25
Sklepy własne we Lwowie, ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11
F I L I E:
w Czerniowcach, Rynek l. 2 — w Krakowie, Sukiennice l. 20,
w Przemyślu, ul. Franciszkańska l. 24.
10 medali zasługi i 2 dyplomy uznania, na wystawie wszechświat. w Antwerpii dyplom honorowy **za znakomite wyroby kosmetyczne, mydła toaletowe, perfumy etc.**
Juror na Wystawie lwowskiej 1894 r.

Pudr książęcy przyjemnie przylega do twarzy, nadaje piękną, naturalną białość, i jest nieocenionym środkiem do hygienicznego upiększenia twarzy Pudełko małe pudru białego 60 ct., całe 1 zł, z łabędzikiem zł. 1.50. Różowy dla blondynek i kremowy dla szatynek i brunetek, małe pudełka po 70 ct., większe po zł. 1.20, z łabędzikiem zł. 1.60.

Woda fiołkowa usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie skóry, wygładza zmarszczki i dołki ospowe. Twarz odświeża, wybiela i wydelikaca. Cena zł. 1.

Mydło kosmetyczne usuwa piegi i żółto - brunatne plamy. Cena ct. 60.

Białe i piękne ręce! Najbardziej czerwone i opierzchnięte ręce wybielają i wydelikatniają po kilkakrotnem natarciu **kremem roślinnym.** Słoik 80 ct.

Kadzidło sosnowe prócz miłego leśnego zapachu, oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w jak najwyższym stopniu. Flakon ct. 60, rozpylacze od ct 24 do zł 3.

Antillenttilia usuwa w krótkim czasie piegi, opalenie słoneczne, plamy wątrobiane, nadaje cerze świetną białość, świeżość i delikatność Cena zł. 2.

Pilipton włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny, naturalny kolor. Cena flakonu 1 zł. 50 ct.

Walentin najsilniejsze wypadanie włosów wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania porostu włosów pobudza. Cały flakon 3 zł., pół flakonu 1 zł. 60 ct

Magnolina usuwa czerwoność nosa i policzków. Flakon 1 zł. 50 ct.

Orientalina (pudr płynny) nadaje twarzy piękną i przyjemną białość, odświeża płeć i konserwuje. Cena 1 zł., gąbeczka 10 ct.

Esencya miętowa do płukania ust oprócz przyjemnego, orzeźwiającego smaku i zapachu, bardzo korzystnie wpływa na dziąsła i zęby. Flakon 50 ct.

Proszek roślinno alkaliczny do czyszczenia zębów usuwa kamień i kwasy, które sprowadzają ból i próchnienie zębów. Pudełko 30 i 60ct.

Woda lwowska posiada przyjemny, delikatny i długotrwały zapach. — Cena flakonu mniejszego 80 ct., większego 1 zł. 50 ct

Nigretina. Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny i ciemny. Cena 1 zł.

Środki do wywabiania plam:
Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. p. 35 ct. — **Benzolina** wywabia plamy tłuste, pokrstowe i maziowe, 20 i 30 ct. — **Etilina** wywabia plamy z farb do podłogi, flakon 24 ct. — **Jawelina** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. — **Oksalina** wywabia plamy, powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina:** materye czarne, wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie, odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiecik 8 ct. — **Quilaja** do prania wełnianych i jedwabnych materyj, pakiecik 6 ct.

Mydła żółciowe do wywabiania plam zastarzałych, sztuka 25 ct.

Perfumy pierwszorzędnej jakości, flakoniki od 25 ct. do 2 zł.

Mydła toaletowe i lecznicze w różnych cenach

Wody kolońskie podwójnie destylowane, flakonik od 15 ct. do 5 zł.

Poradnik higieniczno kosmetyczny dla stałych odbiorców **gratis.**
Powyższa fabryka za swoje znakomite i niczem niezrównane wyroby, uzyskała ogólne uznanie tak w kraju jak i za granicą; polecamy tę czytelnikom jak najgoręcej.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru J. Fijałkowskich.